

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 9 KWIETNIA 1933 R. Nr. 15

PRZEWODNIK

GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA-TO SIŁA

Liczne doświadczenia i praktyka stwierdzają, że

t. zw. **Kombinowane nawożenie**

buraków cukrowych i pastewnych

daje wysokie plony najtańszym kosztem.

Polega ono na stosowaniu:

przedsiewnie **AZOTNIAKU** (połowa dawki azotu)

i

pogłównie **SALETRY SODOWEJ** (druga połowa azotu)
(po przerywce) krajowej

Azotniak — zabezpiecza stały dopływ azotu i zdrowotność plantacji.

Saletra sodowa — identyczna z saletrą chilijską jest najodpowiedniejszym
krajowa pogłównym nawozem pod buraki.

Wszelkich informacji i wyjaśnień udziela odwrotnie:

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie, Gór.Śl.

Maszyny mleczarskie i naczynia ALFA-LAVAL

Wylęgarki i wychowalnie do hodowli drobiu syst. NICKERL & Co

ULE i wszelkie przybory pszczelarskie, **sztuczna węża, miodarki**

NA DOGODNYCH WARUNKACH SPRZEDAJE PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Hoża 51.

ODDZIAŁ MASZYN, HOŻA 51, ORAZ ODDZIAŁY PROWINCJONALNE.

PT.
Wyższa Szkoła Handlowa
ul. Rakowiecka
p. Warszawa - szl. - 4

SPRAWOZDANIE TARGOWE

RYNKI ZBOŻOWE.

Pszenica. Zainteresowanie pszenicą na wszystkich rynkach w tygodniu bieżącym osłabło, na skutek czego i ceny niżkowały. Wynikło to na skutek tego, iż ukończone zostały zakupy przedsięwzięte przez większe młyny i hurtowników. Wobec nagromadzenia większych zapasów pszenicy nie wydaje się prawdopodobną szybka poprawa cen. Należy raczej przypuszczać, iż obecny poziom cen utrzyma się czas dłuższy.

Żyto: Dowozy znaczne żyta na rynek na skutek poprawy cen, doprowadziły do jego obniżenia. W dalszym ciągu sygnalizują znaczne dowozy żyta na rynek. Rzeczą ciekawą jest o ile ta znaczna podaż żyta jest uzależnioną rozpoczynającymi się robotami polnemi. Jeżeli bowiem rolnicy wywożą obecnie żyto na rynek, ażeby uskutecznić to przed robotami polnemi, to wskazywałoby to na sezonową większą podaż i jej zmniejszenie za dni kilka, a łącznie z tem i poprawę lekką cen w najbliższych tygodniach. Cena żyta na głównych rynkach utrzymywana jest przez interwencyjne zakupy P.Z.P.Z.

1. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA.

W Warszawie		dn. 30-III-33
wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi w złotych:		
Woły młode mięsne		65—70
" " tuczone		—
" starsze tłuste		—
Krowy oddojone		—
" tuczone		55—60
Cielęta młode odżywione		65—70
" kresowe		—
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż		—
" o wadze 130—150 kg.		116—125
" mięsne od 110 kg. wzwyż		110—115

Centralna Targowica w Mysłowicach.

Ceny w zł. za 100 kg. wagi żywej:

	w tygodniu
	21.III 27.III
Woły: 1) pełnomięsiste wytuczone	68—75
2) młode mięsiste niewytuczone	60—67
3) miernie odżywione	—
Buhaje: 1) wytuczone najwyższej wartości rzeźnej	—
2) pełnomięsiste młodsze	—
3) miernie odżywione młodsze	—
Krowy: 1) najwyższej wartości rzeźnej	65—72
2) starsze wytuczone krowy i młodsze-miennie wytuczone	55—64
3) miernie odżywione krowy i jałówki	48—54
4) lichy odżywione krowy i jałówki	40—47
Jałówki: 1) najwyższej wartości rzeźnej	61—70
Cielęta: 1) najprzedniejsze tuczone	65—75
2) średnie tuczone i ssaki najprzedniejsze	55—64
3) dobre ssaki	48—54
4) liche ssaki	40—47
Świnie: 1) ponad 150 kg.	131—150
2) pełnomięsiste 120 — 150 kg.	115—130
3) pełnomięsiste 100 — 120 kg.	100—119

Świnie bekonowe wg. notowań Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu w dn. 24.III.33.

1. Bekonowe I klasy	94—100
2. " II klasy	88—92

2. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie,

Owies: Pomimo przedłużenia okresu wypłacanej premii za cwię do sierpnia b. r. ceny owsa kształtują się na niskim poziomie. Wywóz bowiem owsa zagranicę na skutek niskich cen nie opłaca się zupełnie. Wobec zbliżającej się wiosny liczyć się należy raczej z dalszym spadkiem ceny owsa.

Nasiona pomimo sezonu ceny nasion na giełdach utrzymują się na poziomie niskim wykazując tendencję słabą.

RYNKI INWENTARZA RZEŹNEGO.

Bydło: Ceny bydła kształtują się niejednolicie. Na rynkach w zachodniej Polsce ceny wykazują tendencję zwyżkową, wobec słabych dowozów. Tłumaczy się to rozpoczęciem robót polnych. Natomiast na rynkach wschodnich i warszawskich ceny uległy niżce, przy dużej podażu.

Trzoda chlewna. Ceny na trzodę chlewną kształtują się na poziomie z tygodnia poprzedniego przy tendencji niżkowej. Podaż trzody jest większa. Natomiast zakupy się zmniejszyły, gdyż kupcy na święta już są w towar zaopatrzeni, przeto pokrywane jest tylko bieżące zapotrzebowanie, które obecnie jest nisko z racji postu.

Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku.

W okresie sprawozdawczym panowała na rynku maślarskim w kraju tendencja zwyżkowa. W początku tygodnia notowano w Warszawie masło I-go gatunku za 1 kg. w drobnej sprzedaży hurtowej, loco sklep odbiorcy do zł. 3.40, w połowie tygodnia do zł. 3.80, w końcu tygodnia do zł. 4.

ZAGRANICĄ TENDENCJA ZNIŻKOWA. NOTOWANO:
Berlin: za 50 kg. 30.III 33, RM. I — 84, II — 77, III — 70.
Kopenhaga: za 100 kg. 30.III 33, Kor. 144 (mniej 8 punktów).

Obecne notowanie masła duńskiego w Kopenhadze wynosi w walucie polskiej: zł. 1.96 za 1 kg.

JAJA: Dowozy zwiększone, tendencja słaba. Cena skrzyżni 24 kopowej, loco sklep odbiorcy, wynosiła zł. 80 do zł. 90

MIÓD: Cena miodu w hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy w zależności od gatunku wynosi zł. 1.60 do zł. 2.20 za 1 kg. Podaż dostateczna, tendencja utrzymana.

SERY: Cena serów w drobnej sprzedaży hurtowej loco sklep odbiorcy. Ser litewski I gatunku do zł. 2.40 za 1 kg. Ser trapiistów do zł. 2.40 za 1 kg. Dowozy dostateczne, tendencja spokojna.

Nabiałowa Komisja cennikowa w Warszawie, podaje ceny obowiązujące aż do odwołania:

w hurcie		od dn. 28-III-33
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. zł.		3,80
" mleczarskie deser. II gat.		3,50
" mleczarskie solone		3,55
" ośłkowe		2,80
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.		

w detalu		od dn. 21-III-33
Jaja świeże za sztukę zł.		0,09
Jaja wapnowane		—

3. CENY RYB.

Związek Producentów ryb notuje: Ceny w złotych za 1 kg. dn. 25.III 33 r.:

Karp żywy 2.20 — 2.50, karp śnięty 1.50 — 2.00, lin żywy 1.50 — 2.50, lin śnięty 1.00 — 2.00, karasie żywe 3.00 — 4.00, karasie śnięte 2.00, sandacz na lodzie 2.20 — 2.80, leszcz 2.00 — 2.40, szczupak żywy 3.00 — 4.00, szczupak śnięty 1.85 — 2.50, sielawy 2.00 — 3.00, średnica 1.00, drobnica 0.60 — 0.80.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Trzeba myśleć o jutrze naszej organizacji, nap. B. Sarankiewicz. — Z ostatniego tygodnia. — Z własnego włókna, nap. St. Mystkowski. — Uprawa lucerny, nap. F. Makomaski. — Już niedługo na pastwisko, nap. inż. J. Lewandowski. — W walce o zwiększenie dochodowości naszych sadów, nap. inż. E. Błaszyk. — Nawożenie sadów, nap. inż. E. B. — Uprawa anyżu, nap. prof. J. Muszyński. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Życia organizacji. — Komunikaty. — Odpowiedzi Redakcji. — Porady prawne. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdania targowe.

Trzeba myśleć o jutrze naszej organizacji

Jest zwyczajem, że każdy okres pracy zamyka się sprawozdaniem. Taki właśnie okres mija w życiu naszej organizacji. Zaczął się on od unifikacji C.Z.K.R. z C.T.R., kończy się na powołaniu do życia Izby Rolniczych.

Nie możemy się pochwalić minionym okresem. Złazy się formalnie dwie organizacje w jedno stwarzając Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych. Społeczeństwo rolnicze poszło jednak w swoim rozwoju utartym, własnym szlakiem: ziemianie pozostali przy związkach ziemian, drobne rolnictwo, — starym zwyczajem — przy Kółkach Rolniczych. Fakt ten wpłynął nietyle, z historycznych już dziś, antagonizmów między wsią a dworem, ile z samych zasad i potrzeb organizowania się naszego rolnictwa. Nic w tym dziwnego. Drobne rolnictwo prawie z dniem każdym przestaje być tylko liczbą, staje się ono **siłą społeczną, z własnym zastępem inteligencji**, którą trudno, stale po ojcowsku, jako młodszą brać, protekcyjnie klepać po ramieniu.

Niewiele skorzystaliśmy i z opieki Ministerstwa Rolnictwa. Organizacja nasza otrzymywała zasiłki rządowe i wydawała je według wskazówek tegoż Ministerstwa. Może przy tej opiece miała ona mniejsze trudności finansowe, lecz zato, niezawsze należycie wykorzystywała energię społeczną organizowanej wsi. Zatem, cała praca sprowadzała się do naczelnej zasady, mówiąc w przenośni — „pamiętaj chłopie, że w Holandji rolnik produkuje z hektara 26 mtr. zboża, a ty w Polsce tylko 11”. Zapomniano jednak, że w tem wyścigu pracy do 26 mtr., mało jest posiadać znajomość umiejętnej uprawy roli i użycia nawozów sztucznych. Niedostatecznie pamiętano o tem, że decydującym czynnikiem, każdej produkcji — zawsze i wszędzie — jest stopień ogólnej kultury producenta, i że dzisiaj, wśród drobnych rolników, w każdej dzielnicy Polski stopień tej kultury jest różny. Wytresowanie człowieka, jak jakie zwierzę, do pewnych czynności nie wystarczy; należy nadto nie zapominać o całokształcie jego światopoglądu i stopniu posiadanej kultury. Ale to już przeszło. Ideał 26 mtr. z hektara spada obecnie na barki Izby Rolniczych i ich aparat fachowy.

W nowych warunkach bytowania, organizacja nasza musi śmiało sobie powiedzieć: — **kim my jesteśmy, czego chcemy i dokąd dążymy?**

Jesteśmy organizacją, reprezentującą w 99,9% drobne rolnictwo. Szeregi nasze składają się z drob-

nych rolników. Unifikacja wlała w nasze szeregi bardzo nieznaczny ułamek procentu większej własności i dlatego dziś, musimy dla dobra samej sprawy, tę prawdę bez osłony i sobie i innym potwierdzić. **Jesteśmy, mimo takiej, czy innej nazwy, organizacją drobnego rolnictwa.**

Dążymy do zlania w swych szeregach całego drobnego rolnictwa. To jest nasz cel. A środki? Przedewszystkiem musimy spotęgować pracę kulturalno-oświatową i wychowawczą, nietylko na odcinku zawodowego dokształcania rolnika, lecz w szerokiej płaszczyźnie zagadnienia ogólnej kultury wsi i form jej społecznego bytowania. Jest to program pracy ujęty bardzo ramowo.

Po drugie, musimy należycie zorganizować, w ramach własnej organizacji, **obronę interesów drobnego rolnictwa.** Obrona ta musi być oparta na zdrowych zasadach opłacalności wzajemnych usług, na wzór takiej obrony w innych związkach zawodowych. Jeżeli początkowo ta akcja nie da organizacji zysków materialnych, to w każdym razie będzie wielkim czynnikiem propagandowym w dziedzinie organizowania się drobnego rolnictwa w Kółka Rolnicze. Szczególnie dzisiaj, w ciężkich warunkach gospodarczych wsi, żywe przykłady tej pracy świadczą same za siebie.

Po trzecie, musimy organizować **zbyt produkcji drobnego rolnictwa.** Ta dziedziną pracy, w dobie obecnego kryzysu, załamania się całego szeregu naszych spółdzielni i płynącej stąd niewiary drobnego rolnika do wartości idei spółdzielczej, jest bardzo trudna, jednak sędzimy, że nie niemożliwa. Nawiazanie ścisłego kontaktu z radami gminnymi i z sejmikami powiatowymi, gdzie większość — to drobni rolnicy i wciągnięcie ich do współpracy, powinno nam ułatwić pracę.

Sprawa organizacji zbytu produkcji drobnego rolnictwa, musi być oparta o formy spółdzielcze. Wpływa na sprawę współpracy ze związkami rewizyjnymi. Różnie te rzeczy układają się w terenie. Musimy pamiętać, że każda nowozałożona mleczarnia, Kasa Spółdzielcza lub sklep spożywczy, to dzieło Kółka Rolniczego, to wynik pracy powiatowej organizacji rolniczej. Niezawsze jednak Związki Rewizyjne honorują tę pracę i bardzo często zjazdy i konferencje tych spółdzielni odbywają się bez udziału przedstawicieli org. macierzystej. Zjawisko to nie wypływa ze złej woli, czy nieporozumień w terenie, a o, poprostu dla zasady, „dwa grzyby w barszczu

zadużo", a jednak te sprawy wymagają ścisłego powiązania i zespolenia nie tylko u góry, ale i u dołu. Oddziały Związków Rewizyjnych są organami, zwykle obejmującymi teren województwa, może dlatego kontakt z zarządami O.T.O. i K.R. — ów jest tak słaby, a tymczasem życie organizacyjne koncentruje się przede wszystkim w powiatowej organizacji.

W Polsce, w państwie rolniczym, jesteśmy najlicniejszą grupą zawodową, nie tylko jako producenci, lecz w równym stopniu i jako konsumenci. Może określenie drobnego rolnictwa nazwą grupy zawodowej jest za słabe. Jesteśmy w Polsce **masą rolniczą, stanowiącą prawie $\frac{3}{4}$ ludności Państwa**. Tymczasem, najżywotniejsze interesy drobnego rolnictwa są decydowane i załatwiane bez nas i mimo nas. Zjazdy „Tygodnia Rolniczego” tylko w słaby stopniu zobrazowały naszą siłę. W interesie więc nie tylko drobnego rolnictwa, ale i samego Państwa leży wyrównanie tego nienormalnego stosunku, wyrównanie nie tem samem i obecnej polityki Ministerstwa Rolnictwa, które jest więcej ziemiańska, niż tego wymaga interes rolnictwa, a tembardziej państwa.

Organizacja nasza, współpracując przez swoje ognia powiatowe z Izdami Rolniczymi, mimo wadliwości, w naszym zrozumieniu, statutów organizacyjnych Izb, musi wypełnić lukę, jaka obecnie istnieje w naszym życiu zbiorowem. Organizacja musi **zorganizowane drobne rolnictwo wprowadzić w orbitę interesów samorządowych i państwowych**. Rozumimy dobrze, że to droga żmudnej i uciążliwej pracy i że na tej drodze **decydującym czynnikiem** będzie zawsze **stopień kultury drobnego rolnika**.

W nowych warunkach naszej pracy i nasz statut organizacyjny musi ulec zmianom.

Podstawą pracy było, jest i prawdopodobnie jeszcze długo będzie Kółko Rolnicze. Nasz statut ma tę zasadniczą wadę, że każde Kółko Rolnicze na

wsí podlega oddzielnemu zalegalizowaniu, co pociąga za sobą znaczne koszty legalizacji, wymagane przez ustawę o stowarzyszeniach. Utrudnia to ogromnie pracę, gdyż wieś nasza nie ma środków na te nadzwyczajne wydatki. Kółko Rolnicze, jako oddział powiatowej organizacji rolniczej, winno być ujawniane władzom administracyjnym pierwszej instancji przez powiatową organizację, jak to jest w Związku Strzeleckim i t. p. organizacjach.

Należałoby również zmienić nazwę organizacji. Jeżeli na wsí istnieje Kółko Rolnicze, to w powiatowem mieście powinno istnieć zgrupowanie tych Kółek jako Powiatowe Koło Rolnicze i tak dalej do Centralnego Koła Rolniczego w Warszawie.

W nowym szemacie pracy naszej organizacji, powiatowa organizacja rolnicza, tak zwane OTO i KR wypływa jako czynnik zorganizowanego rolnictwa, biorący ważki udział w życiu Izb Rolniczych. Rola WTO i KR w nowej organizacji pracy staje się nijaką i dlatego, dla samej sprawności organizacyjnej, organizacja władz WTO i KR powinna ulec zasadniczej zmianie. Zarządy i Rady WTO i KR, jako zbędne w organizacji, winny być zlikwidowane i zastąpione przez Zjazdy prezesów OTO i KR-ów, z sekretarjatem stałym tychże Zjazdów dla spraw reprezentacji w województwie.

W nowym systemie organizacyjnym należałoby stanowisko Prezesów bardziej uwypuklić, jako jednostek odpowiedzialnych za poruczony im teren pracy. I dlatego, w nowym projekcie statutu Rady organizacyjnej, jak powiatowe, wojewódzkie, tak i centralna, oraz zjazdy delegatów winny być zastąpione Zjazdami Prezesów odpowiednich komórek organizacyjnych. Dałoby to organizacji większą sprawność i lepszą organizację samej pracy w przyszłości.

B. Sarankiewicz Prezes O.T.O. i K.R.

Od Redakcji: Artykuł p. prezesa B. Sarankiewicza zamieszczamy jako dyskusyjny.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

Wieści rolnicze

„UZIEMIANIE” ROLNICTWA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Dowiadujemy się ze źródła zasługującego na zaufanie, że Komisarz nowotworzącej się Izby rolniczej w Białymstoku podjął trud ponad siły, mianowicie postanowił „uziemianić” rolnictwo w województwie białostockim.

Owe „uziemianie”, ma być dokonane na razie tylko częściowo — na odcinku reprezentacji rolnictwa. Chodzi mianowicie o opanowanie przez ziemian Izby roln. w Białymstoku w jej władzach i w składzie pracowniczym. Przyczem, do władz mają wejść ziemianie, posiadający ziemię, zaś pracownikami mają zostać ci, którzy ziemi już nie posiadają.

W tym celu, nikt jakoby z dotychczasowych fachowych pracowników W.T.O. i K.R. w Białymstoku nie zostanie zaangażowany. Nawet p. W. Suryn, dyr. W.T.O. i K.R., dla którego robiono wyjątek, z uwagi na bardzo pochlebną opinię, jaką do niedawna wyrażał o nim, jako o fachowym organizatorze, p. Wojewoda Zyndram Kościółkowski, obecnie

odpada bezapelacyjnie. Mówią, że i pod względem tej kandydatury „uzgodnił” się p. Komisarz z p. Wojewodą.

Przyczyną tak wyjątkowego ustosunkowania się „czynników miarodajnych” do pracowników W.T.O. i K.R. w Białymstoku jest jakoby brak u nich ideologii „proziemiańskiej”, a natomiast zbyt rozwinięta ideologia „pro-drobnorolnicza”.

Jednocześnie dowiadujemy się, że rozpoczęła się ożywiona wymiana zdań, między działaczami wiejskimi, na tamtym terenie w kierunku zorganizowania zwartego frontu przeciwiemiańskiego pod hasłem: „ani jeden głos drobnego rolnika nie padnie na ziemianina przy wyborach do izby rolniczej”. Pominie mają być nawet najbardziej szanowane nazwiska ziemian z tamtego terenu, jako wyraz oburzenia przeciwko metodzie, przyjętej przez komisarza izby.

A no zobaczymy, co z tego wyniknie. Dzisiaj go dzi się tylko zaznaczyć, że będzie to, od czasu unifikacji, pierwsza walna batalja o podłożu klasowem

na terenie zorganizowanego rolnictwa. Batalję tę zainaugurowało pośrednio Min. Roln. i R. R. przez „szczęśliwy” dobór komisarza. Ktoś tę batalję wygra.

My sądzymy, że polityka „uziemiańien” izby roln. białostockiej nie wróży lepszych rezultatów, niż dało „uziemiańienie” polityki rolniczej, z której rząd musi się teraz nie tylko wycofywać, ale i reperować jej skutki.

Stara to prawda, że kto nie chce upaść, musi utrzymywać równowagę.

DZIWNY ZBIEG OKOLICZNOŚCI

Handel końmi w Polsce jest postawiony nie najlepiej. Od niepamiętanych czasów handel ten był opanowany przez zawodowych handlarzy końmi — żydów. Wywóz koni zagranicę i dostawy remontów do wojska były, z małymi wyjątkami, zmonopolizowane przez żydów. Żydzi więc mieli w swoim ręku klucz do regulowania cen na konie i regulowali je niemal niepodzielnie.

Ten ustalony porządek rzeczy został zakłócony przed kilkoma laty przez Centralny Związek Kółek Rolniczych, który rozpoczął na własną rękę dostawę koni remontowych do wojska, wprost od hodowców. Spowodowało to podniesienie się ceny na remonty o kilkadziesiąt procent, chociaż wojsko cen nie płaciło większych. Podwyżka cen nastąpiła kosztem haraczu handlarskiego, który szedł w tym wypadku do kieszeni rolnika - hodowcy.

C. T. O. i K. R. przejęło akcję C. Z. K. R. i prowadzi ją do tej pory. Ostatnio przystąpiło C.T.O. i K. R. do zorganizowania bezpośredniego wywozu koni z Polski do krajów importujących te zwierzęta. Napotkała jednak organizacja na b. duże trudności, stawiane sprytnie przez zorganizowanych handlarzy koni. Po wielkich trudach udało się, w ubiegłym miesiącu, sprowadzić importerów ze Szwecji, którzy zakupili próbną partję koni na specjalnym spędzie, zorganizowanym przez C. T. O. i K. R. w pow. kozienickim. Zakupiono 6 szt. koni.

Zdawałoby się, że trudności zostały przełamane, i nareszcie zagraniczny nabywca koni, będzie mógł kupować je bezpośrednio od rolnika - hodowcy, z pominięciem handlarza. Okazało się jednak, że trudności dopiero się zaczęły naprawdę. Wspomniana partja koni nie mogła wyjechać z powiatu, bo weterynarz powiatowy oświadczył, że podejrzewa zakupione konie, o to, że są one chore na nosaciznę i mogłyby zawlec tę straszną chorobę do zaprzyjaźnionego z nami kraju.

Nie pomogły perswazje, że w pow. kozienickim nosacizna nie jest spotykana; że wojsko zakupiło w tym roku, z tego powiatu, przez to samo C.T.O. i K.R. kilkadziesiąt koni i wszystkie były zdrowe, że żydzi handlarze wywożą stamtąd duże partje koni bez żadnych trudności i t. p. „Władza” weterynaryjna uparła się i nic zrobić nie można było.

Został poruszony Urząd Wojewódzki w Kielcach i Min. Roln. i R. R. w Warszawie. Były kontrole, kwarantanna, malleinizacje zwykłe i powtórne, badania krwi, ale konie stały dnie i tygodnie i z miejsca ruszyć się nie mogły, bo jedną tylko miały pozostawioną drogę wolną — z powrotem do gospodarzy, u których były nabyte. Tej jednak drogi odbyć

im nie pozwalała organizacja, zadraśnięta w swej ambicji. W rezultacie Władze weterynaryjne wydały najbardziej naukowo sprowadzoną opinię, że konie są zdrowe.

Ale tymczasem C. T. O. i K. R. musiało zwrócić pieniądze, zapłacone przez kupców zagranicznych i konie zatrzymać dla siebie.

Dziwnym zbiegiem okoliczności, powiatowym lekarzem weterynarii w Kozienicach jest pan G. z pochodzenia żyd. Jest tam jeszcze paru dygnitarzy powiatowych żydów. Żydzi handlarze przechwalają się, że nie napotykają u swych „władnych” ziomków na żadne trudności. Przeciwnie, twierdzą, że korzystają z lojalnego współdziałania. Na tej podstawie radzą C. T. O. i K. R. skorzystanie z ich oferty na współpracę.

Obawiamy się, żeby przypadkiem władze p. weterynaryjnej z Kozienic nie udzieliły mu przez niedopatrzność pochwały za wielką z jego strony skrupulatność. Bo wtedy nie pozostawałoby C.T.O. i K.R. nic innego, jak wejść do spółki z żydami, stosując ich rasową zasadę: „jeśli nie można przeleść, to trzeba podleść, byle interes szedł”.

KONIE DO SZWAJCARJI BĘDĄ WYWOŻONE POD KONTROLĄ C.T.O. i K.R.

Centralne T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych uzyskało wyłączne prawo kontroli wwozu do Szwajcarii koni polskich użytkowych, udzielone mu przez tamtejszy Związkowy Urząd Weterynaryjny (Rozporz. „Związkowego Urzędu Weterynaryjnego” Nr. 8 z dn. 21-go.

Doniosły w skutkach przywilej ten otrzymało C.T.O. i K.R. po dłuższych pertraktacjach z władzami szwajcarskimi, przyczem, rozstrzygającym argumentem w tej sprawie okazała się stwierdzona niesumienność handlarzy z Polski, którzy od dłuższego czasu, przy dostarczaniu koni odbiorcom szwajcarskim, dopuszczali się różnych karygodnych machinacji, aż do zamieniania koni, kupowanych osobiście w Polsce przez przybywających importerów, — na inne, gorsze — co w końcu wywołało ostry sprzeciw kupców zagranicznych, skierowany do naszego Poselstwa w Bernie.

Władze szwajcarskie, pragnąc uchronić swych kupców od podobnych wypadków, skorzystały z usług C.T.O. i K.R., jako instytucji zasługującej na zaufanie. Udzieliwszy jej wspomnianego prawa wyłączności opinjowania koni wwożonych do Szwajcarii, temsamem odebrały debiet handlarzom z Polski, których działalność okazała się szkodliwą dla importerów. Działalność ta wywierała z drugiej strony bardzo ujemny wpływ na opinię handlu polskiego zagranicą.

Z dniem 1 kwietnia 1933 r. każdy koń, wywożony do Szwajcarii, zostanie przziwity na granicy tylko w tym wypadku, jeżeli będzie posiadał wpleciony do grzywy i ogona znak Centralnego T-wa Org. i Kółek Rolniczych z zaciśniętą plombą.

Wspomniany przywilej, oprócz uregulowania eksportu koni wogóle i standaryzacji cen, posiada jeszcze dalsze, ważne znaczenie. Mianowicie, C.T.O. i K.R., jako instytucja opiekująca się, między in, ho-

dowlą konia roboczego, produkowanego przez hodowców małopolskich, starać się będzie przez wzmoczenie eksportu i ustalenie cen, przyjąć z pomocą drobnym hodowcom, zapewniając im zbyt koni po możliwie najwyższych cenach i tym sposobem uchronić ich od wyzysku ze strony handlarzy.

Rabunkowy system, stosowany do tej pory w eksporcie koni, doprowadziłby w końcu do tego, że drobni hodowcy przestaliby produkować konie z powodu nieopłacalności hodowli (co niestety, już teraz daje się zauważyć), skutkiem czego, za lat kilka nie mielibyśmy koni nie tylko na eksport, lecz i dla potrzeb wewnętrznych: rolniczych i wojskowych.

Ujęcie kontroli eksportu koni użytkowych przez C.T.O. i K.R. narazie do jednego kraju — Szwajcarii — wywrze znaczny dodatni wpływ na handel Polski z zagranicą, z drugiej strony poprzez wydatnie hodowlę krajową konia roboczego.

Obecnie poszukiwane są dla Szwajcarii konie typu cięższego roboczego, bardzo silnie i prawidłowo zbudowane, pochodzenia zimnokrwistego, w wieku 4 — 6 lat. Przypuszczalna ilość na rok bieżący określa się cyfrą 1.500 — 2.000 sztuk. Przedstawicielem Sekcji Chowu Koni C.T.O. i K.R. na zagranicę jest p. I. K. Chodowiecki, który na żądanie udziela potrzebnych informacji.

REWIZJA ZASAD WYWOZU PŁODÓW ROLNYCH.

Stanowisko naszej organizacji w sprawie wywozu płodów rolnych, którego wyraz znają czytelnicy z wielu artykułów i wzmianek, umieszczanych na łamach „Przewodnika Gospodarskiego”, zaczyna zyskiwać w opinii naszego Rządu.

W dniu 31 z. m. odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pierwsze posiedzenie komisji, zwołanej w celu omówienia zagadnień, związanych z wywozem płodów hodowlanych, w związku z obecną sytuacją. Komisja została zwołana z inicjatywy Min. Przemysłu i Handlu i Min. Roln. i R. R.

Przewodniczył komisji p. Min. Przem. i Handlu gen. Dr. F. Zarzycki, znany czytelnikom naszego pisma z głośnego w swoim czasie przemówienia w Sejmie, w którym nazwał „szmatami” tych utytułowanych „arystokratów” polskich, którzy siedzą w radach i zarządach skartelizowanych przedsiębiorstw przemysłowych, pokrywając swemi znanymi nazwiskami szkodliwą dla kraju działalność owych przedsiębiorstw i biorą za to wysokie wynagrodzenia. Zagajając posiedzenie Komisji wygłosił p. Min. Zarzycki dłuższe przemówienie, w którym stwierdził, że podstawą wywozu rolniczego w bilansie państwowym są produkty hodowlane. Spadek wywozu tych produktów jest zagrażającą wielką, jeśli się nie przerwie dalszego spadku i nie zwiększy wywozu produktów zwierzęcych, to o utrzymaniu czynnego bilansu handlowego w ciągu najbliższych miesięcy niema mowy. Jest to objaw groźny dla całości gospodarstwa krajowego, gdyż pośrednio uderza on w równowagę finansów w państwie. Do zadań Komisji będzie należało wyszukanie środków zaradzenia temu niepożądanemu procesowi.

Po obszerniejszej dyskusji wyłoniono z Komisji 6. podkomisję: 1. dla organizacji zbytu bydła, 2. dla drobiu, 3. dla jaj, 4. dla masła, 5. dla przetworów mięsnych i 6. dla spraw finansowania wywozu.

My ze swej strony najzupełniej zgadzamy się z wywodami p. Ministra Zarzyckiego. Skutki, przed którymi szuka się obecnie obrony, przewidzieliśmy dawno i przestrzegaliśmy przed nimi. Wyraz poglądów naszej organizacji daliśmy w czasie „Tygodnia Rolniczego” oraz w naszej prasie organizacyjnej.

Forma protekcji, jaką państwo okazywało produkcji zbożowej, stanowiącej istotę zaledwie kilkudziesięciu tysięcy gospodarstw folwarcznych, z wyraźną szkodą dla hodowli, będącej podstawą bytu dwu i pół miliona gospodarstw drobnych, musiała się zemścić na państwie.

Utożsamianie interesu wielkiej własności rolnej z ogólnym interesem rolnictwa, a interesu ziemiaństwa z interesem społeczeństwa wiejskiego, jest błędem, dawno stwierdzonym, lecz mimo to, stale w Polsce powtarzanym. Skutki obecne tego błędu w polityce państwowej - rolniczej musi pokryć nie po raz pierwszy ofiarną swą pracą rzesza wiejska. Szczerby, jaką w bilansie handlowym państwa powoduje brak wytworów hodowlanych na wywóz, nie wypełnią pod względem gospodarczym obszary dworskie, nastawione na produkcję zboża, a pod względem obywatelskim nie wypełni jej ziemiaństwo, bo... nie może. Uczyni to przeciwny szary ogół wieśniaczy. Ale trzeba mieć odwagę spojrzeć tej prawdzie prosto w oczy i nie unikać jej wstydliwie, choćby to czasami było nawet przykre dla niejednego.

POMOC SIEWNA DLA DROBNYCH ROLNIKÓW.

Starania organizacji społeczno - rolniczych o to, żeby Rząd przyszedł z pomocą siewną gospodarstwu, które wskutek kryzysu finansowego w kraju i nieurodzaju w kilku województwach wschodnich i południowych nie będą w stanie obsiać ziemi o własnych siłach, dały rezultaty. P. B. R. rozpoczął akcję pomocy siewnej dla drobnego rolnictwa w tych województwach. W bieżącym sezonie pomoc udzielana będzie w postaci gotowego ziarna na zasiewy wiosenne w porozumieniu z Państwowymi Zakładami Zbożowymi. Wartość gotowego ziarna, przeznaczonego przez P. B. R. na pomoc siewną wynosi około 1 miliona złotych.

SPRAWY WYMIANY HANDLOWEJ Z ANGLJĄ

30 z. m. wyjechali do Londynu przedstawiciele Min. Przem. i Handlu i Min. Roln. i R. R. celem przeprowadzenia z czynnikami angielskimi rozmów orientacyjnych w sprawie wymiany towarowej. Wyjazd ten został spowodowany koniecznością omówienia istniejących zarządzeń, szczególnie w dziedzinie obrotu produktami hodowli.

ROKOWANIA HANDLOWE Z FRANCJĄ

Rokowania z Francją, w związku z wprowadzeniem nowej taryfy celnej, mają się rozpocząć w maju b. r. Tymczasem są opracowywane materiały do rokowań.

Z własnego włókna

„Uprządcieź mi cienkie
płótno i wybielcie na wygone...”

Jednym, z najgroźniejszych objawów kryzysu na wsi jest jej przeludnienie i zubożenie. Znika wszelka możliwość emigracji poza granice kraju, nie istnieje również odpływ ludności z roli do miast, natomiast stosunkowo szybki przyrost naturalny w Polsce (15 na tysiąc rocznie), pogarsza z roku na rok położenie ludności wiejskiej. Wiele się przywiązywało nadziei do reformy rolnej, która miała zapobiec dalszemu rozdrabnianiu gospodarstw drobnych, a nawet upelnorolnić istniejące karłowate. Niestety, dziś położenie rolnika jest tego rodzaju, że nie tylko nie może on dokupić ziemi na upelnorolnienie swego warsztatu, lecz nie jest w stanie opłacać długów, ciążących na jego dotychczasowej schedzie. Spłaty rodzinne też nie istnieją i z konieczności następuje dalsze rozdrabnianie gospodarstw przez podziały pomiędzy rodzeństwem, wbrew najważniejszym interesom Państwa i narodu. Polska liczy 72% ludności rolniczej a więc ponad 20 milionów ludzi. Jeszcze przed kilku laty, kiedy opłacało się prowadzić gospodarkę intensywną — uczeni ekonomiści obliczali, że drobny rolnik pomimo wytężonej pracy, w pewnych okresach sezonowych, w sumie pracuje około 1000 godzin rocznie, gdy normalnie mógłby on dać około trzech razy więcej, czyli 2500 — 3000 godzin pracy w roku. Dziś ten stosunek uległ pogorszeniu. Wystarczy uprzytomnić sobie wymowę cyfr, kiedy przemnożymy już nie 20, a tylko 5 milionów osób przez 2.000 godzin. Zobaczymy wtedy, gdzie leży największe nieszczęście, — przyczyna całego zastoju życia gospodarczego na wsi. Mała siła nabywcza ludności wiejskiej, zmniejszenie się wpływów podatkowych do kas skarbowych i komunalnych, niski poziom kultury na wsi, szerzenie się chorób gruzlicznych, karłowacenie fizyczne ludności wiejskiej, stwierdzane przez komisje poborowe rekrutów, mają źródła swoje w nikłych możliwościach zarobkowych wieśniaka.

Jakkolwiek, ta olbrzymia masa pół bezrobotnej ludności nie wychodzi na ulicę w celach demonstracji, zachowuje się spokojnie, zmniejsza stale swe wymagania i wraca powoli do form życia całkiem pierwotnego, to jednak, w rezultacie, skutki tego procesu, to stałe zmniejszanie swych potrzeb i wymagań życiowych, nie dadzą na siebie długo czekać i wkrótce okażą się więcej groźnymi niż wystąpienia i strajki bezrobotnych w miastach.

Nie kuszę się na wskazywanie dróg wyjścia z tego położenia, gdyż szukanie ich stanowi jedną z powszechnych trosk naszego rządu, ekonomistów i polityków, chcę tylko zwrócić uwagę na jeden dział produkcji rolnej, który, gdy będzie dobrze postawiony, może niemałą ulgę przynieść naszemu rolnictwu, a przez to samo i całej Polsce.

Akcja lniarska, zapoczątkowana na Wileńszczyźnie, znalazła mocne określenie w powiedzeniu gen. Żeligowskiego: „Ziemia nasza nie tylko powinna nas wyżywić, lecz i odziać”. To powiedzenie stało się hasłem. Znalazło ono żywy oddźwięk w sfe-

rach wojskowych, natomiast niezrozumienie i zlekceważenie wśród społeczeństwa, szczególnie miejskiego; stery przemysłu włókienniczego, z całkiem zresztą wyraźnej przyczyny, zajęły w tej sprawie wrogie stanowisko. Setki tysięcy kołowrotek w Polsce warczy przez długie zimowe wieczory i snuje cienką nić, by potem utkać z niej płótno. Jest to jedyne dodatkowe zajęcie ubogiej ludności rolniczej wschodnich województw kresowych i niemal jedyny dziś dochód gotówkowy kresowego rolnika na opłacenie jego skromnych, a koniecznych wydatków.

Akcję skupu wyrobionych płócien prowadzą Bazary Przemysłu Ludowego (spółdzielnie) w Wilnie, Nowogródku, Brześciu n/B. i Białymstoku. O wyniku działalności Bazarów przemawiają cyfry.

Bazar w Białymstoku, w ciągu ubiegłego roku zakupił bezpośrednio od gospodyń w liczbach okrągłych 203.000 metrów płócien za 208.000 zł, pozostałe Bazary wykonały zamówień na przeszło 800.000 zł.; ogółem, za pośrednictwem Bazarów wpłynęło do gospodarstw ponad milion złotych. Większość zakupów dokonało wojsko, kupując płótno lniane, na poszewki, onuce oraz ręczniki. Monopol solny odbiera worki; coraz więcej płótna lnianego zamawiają szpitale na bieliznę, również zaczyna się pewien zwrot do płótna samodzielnego wśród społeczeństwa na osobisty użytek. Przydatność płótna lnianego jest różnorodna: przepiękne są ręczniki, w cudne desenie utkane, niezmiernie mocne i praktyczne w użyciu; zdrowe, trwałe i b. oryginalne z szarego, niebielonego płótna są koszule sportowe; doskonałe są wszelkiego rodzaju bluzy do pracy, płaszcze, a nawet suknie kobiece. Wszystko to mocne, proste, bez wszelkich szkodliwych apretur i farb — przewiewne, im starsze, tem ładniejsze i — tanie. Czytałem gdzieś, że paryskie strojnisi na rok bieżący wprowadzają modę szycia sukien z płótna lnianego, ozdobionych odpowiednim haftem. Sądzę, że nasze warszawianki, tak skore do naśladowania wszelkiej mody, która przychodzi z zagranicy, zechcą naśladować ją w tym roku i wprowadzą i u nas modę płócien lnianych. Lecz przykład musi dać sama wieś. Wieś musi wyrzucić wszelką tandetę, lichotę fabryczną, która pochodzi z surowców zagranicznych. Musi wrócić do samodzielnego, w Polsce tkanych, z polskiego surowca, wyrosłego pod polskim niebem, na polskiej ziemi.

Obserwując akcję skupu płótna przez wspomniane Bazary i częściowo biorąc w niej udział, widzę kłopoty tej garstki ludzi dobrej woli, którzy się szarpiają i borykają z wielkimi trudnościami i przeszkodami. Jak wspomniałem, najpoważniejszym odbiorcą na wyroby płóciennicze jest wojsko. Aczkolwiek władze wojskowe okazują dużo dobrej woli, wiele zrozumienia dla całej sprawy, to jednak stawiane są nieraz zbyt wysokie wymagania, pod względem jednolitości towaru, pewnego ustalonego wzorca (standart), dziś jeszcze trudnego do osiągnięcia. Władze wojskowe muszą okazać wielką wyrozumiałość, musi być zagwarantowana stałość zbytu, ażeby ci ludzie, którzy tę rzecz prowadzą, mieli pewność, że zbyt jest nie tylko dziś, ale będzie i jutro. Przez prasę wielkiego przemysłu przebiega przy tej okazji nuta troski o bezrobotnych. Należy się

tam jednak dopatrywać innych celów — wprost popierania surowców obcych, co w wielu wypadkach znaczy — surowców swoich. Proces Blachowski-go, o zabójstwo dyrektora zakładów żyrdowskich, uchylał rąbek tych tajemnic. Jeżeli zaś chodzi o monopol silny, ten również stawia warunki wprost niemożliwe. Worki muszą być jednakowe co do miary i równe co do wagi. Niezmiennie trudno jest tym wymaganiom sprostać. Sądzę, że łatwiej się to stanie, gdy nastąpi wśród nas, rolników, jednomyślne żądanie, aby nie kupować soli w workach jutowych, bezwzględnie żądać worków lnianych. Tak też musimy postąpić z przemysłem cukrowniczym i nawozowym. Bowiem byłoby niedorzecznością, ażeby rolnik kupował nawozy sztuczne, np. pod len, w workach z zamorskiej juty, wtedy, kiedy dla naszego surowca niema zbytu. Ze panom przemysłowcom podoba się, wygodniej im jest, sprowadzać worki z za morza, to my im również każemy i nawozy wywozić za morze w tych samych workach, sami będziemy się obywać bez nich. To musi nastąpić. Albo będzie zrozumienie wspólnych interesów, albo bojkot na całej linii. Zobaczmy, kto zwycięży. Pewne wymagania trzeba i należy stawiać, samym sobie trzeba dążyć do ulepszenia wyrobów, do poprawy surowca i samego wykonania, lecz nie można zgodzić się na to, żeby żądano od nas odrazu rzeczy niemożliwych.

Gdyby akcją lniarską zainteresować całe społeczeństwo, gdybyśmy przestali przywozić zamorską jutę, ograniczyli przywóz bawełny do zaspokojenia potrzeb tylko najkonieczniejszych i zechcieli ubierać się w tkaniny lniane i stosować je powszechnie, jako swoje, rodzinne, od tego momentu żywiej zawarczą kołowrotki na wsi, setki tysięcy ludzi znajdzie pracę u siebie w domu, bez emigracji, bez powiększania proletariatu miejskiego, tysiące nowych hektarów pójdzie pod uprawę lnu, nie trzeba będzie przywozić różnych tłuszczów roślinnych, ani pasz treściwych w postaci kuchów różnego rodzaju i wreszcie, co najważniejsze, zostaną grube miliony w kraju, które corocznie wędrują od nas.

Nie można tu nie wspomnieć także o znaczeniu własnego włókna na wypadek wojny, kiedy musimy być samowystarczalni.

St. Mystkowski.

Uprawa lucerny

Wiadomo od dawna, że lucerna jest pożywniejsza niż koniczyna, bo zawiera więcej białka, którego w gospodarstwie zawsze mamy zamało; bez białka ani krowy nie będą dawać dużo mleka, ani jałowizna nie będzie szybko wyrastać. Lucerna lepsza jest od koniczyny jeszcze i z tego względu, że daje trzy pokosy, zbierane przed i po sprzucie koniczyny. Jednakże uprawa lucerny ma tę niedogodność, że wymaga ziemi o żyznych spodach, a im płycej znajduje się w podglebiu woda i żwir, tem gorsze są dla niej warunki rozwoju. To też lucerna jest słabo rozpowszechniona, a jednak można ją uprawiać i na ziemiach mniej odpowiednich, na płytszych i mniej żyznych. Wprawdzie będzie trwać w takich warunkach o wiele krócej, ale i to się opłaci.

Jeszcze na kilka lat przed wojną przeczytałem w jednym z dzienników polsko-amerykańskich

o uprawie lucerny nowym systemem, wypracowanym przez stację doświadczalną w Jova, na ziemi o płytkich podglebiach. Otóż według tego systemu założyłem trzy takie lucerniki, co rok po jednym, tuż koło samego podwórza, postępując ściśle według recepty, podanej przez ameryk. Stację Doświadczalną.

Pod każdy lucernik przeznaczyłem po 1,5 hektara ziemi po burakach. Buraczyska były zaorane przed zimą. W lutym, na śnieg, rozsypano 3 cm. kainitu na hektar, czyli na cały lucernik 4,5 c. m. Z wiosną, jak tylko ziemia obeschła, rozsypałem 4,5 c. m. żużli Thomasa i lekko zbronowałem, poczem zostały wybierane i wywiezione kamienie. Jak tylko minęła obawa majowych przymrozków, zasiałem lucernę siewnikiem od koniczyny, w ten sposób, że rozdzieliłem całą ilość, przeznaczonego na całe pole nasienia lucerny, t. j. 37½ kg. na dwie porcje. Jedną porcję zasiałem wzdłuż pola, a drugą w poprzek, a to w celu równomierniejszego wysiewu, poczem przybronowałem lekkimi bronami i przywoływałem gładkim drewnianym wałkiem, w celu przyspieszenia wschodów lucerny. Zaraz po wałowaniu posiałem na całe półko 75 kg. saletry, a to dlatego, aby młode roślinki mogły się nią żywić, zanim zdołają samodzielnie pobierać azot z powietrza. Lucerna szybko powschodziła, lecz razem z nią wzeszły rozmaite chwasty, a głównie łopucha. Jak tylko chwast na tyle podrośł, że można go było dobrze sięgnąć kosą, cały kawałek został skoszony. Nie obawiałem się, że z chwastami zostaną skoszone i roślinki lucerny, gdyż to koszenie nietylko nie szkodzi lucernie, ale nawet jej pomaga, bo przez przycięcie wstrzymuje się pęd łodygi w górę, a natomiast, rozwijają się lepiej korzonki. W końcu sierpnia lucerna już tak podrosła, że można ją było kosić na paszę. Pamiętałem jednak, że niewolno na lucernisko wjeżdżać w pierwszym roku i skoszoną lucernę kazałem z pola wynosić. Skosiłem ją dlatego dość wcześnie, choć nie była jeszcze bardzo duża, aby zdążyła odrosnąć przed zimą, gdyż inaczej mogłaby wymarznąć.

Jeżeli sieje się nasieniem zagranicznym, to wtedy cały lucernik po pierwszych mrozach, powinien być przykryty nawozem, aby uchronić go przed możliwym wymarznieniem. Lepiej więc nasienie do siewu brać krajowe, wtedy bowiem i bez przykrywania na zimę może pozostać i nie wymarznąć. Siałem takiem właśnie nasieniem, kupionem na targu w Ciechanowie, dokąd przywożą go gospodarze z pod Opinogóry.

W następnym roku, w lutym, znowu posiałem kainit, a wiosną tomasówkę, ale tylko połowę poprzedniej porcji. Z wiosną, jak tylko ziemia dobrze obeschła, zbronowałem lucernik lekkimi, ostreimi bronami, a gdy lucerna dobrze odrosła i zaczęła dostawać pączków, wtedy zacząłem ją kosić, bo w tym czasie ma największą wartość pastewną. Lucerna nie dopuszcza się do pełnego kwiecia, gdyż łodyga, z rozwiniętym kwiatem, pędzi w korzeń, który prędzej dochodzi do podglebia, wskutek czego, na płytszych ziemiach, prędzej ginie i lucernik zaczyna rzadnąć. O ile zauważyłem, że nie zdąże snać lucerny przed pełnym zakwitnięciem, to kosiłem wszystką i wywoziłem z lucernika, aby suszyć ją opodal na siano. Koszenie takie powinno się zacząć jak najwcześniej, aby móc ze świeżej lucerny

korzystać jak najdłużej. Przytem wiadomo, że, czy to lucerna, czy koniczyna, czy jaka inna zielonka, im wcześniej będzie skoszona, tem więcej zawiera białka. Każdy kawałek po skoszeniu powinien być jak najprędzej zabronowany. Lucernę w drugim roku kosi się trzy razy i tak samo daje się jej przed zimą odrosnąć, jak i w pierwszym roku.

W trzecim roku, w tym samym czasie, nawozi się ją, podobnie jak i w drugim. Jak tylko pole zdąży dobrze obeschnąć, przechodzi się cały lucernik broną talerzową na krzyż. Robi się to w tym celu, by nawozy zostały przykryte głębiej, a przytem niszczy się darnowisko, które zdążyło się utworzyć pomiędzy roślinami lucerny; przez takie głębokie talerzowanie poobcinały się suche części krzaków lucerny, które potworzyły jakby główki wskutek niezbyt dokładnego przycinania lucerny w dwóch poprzednich latach. Pomiedzy rosnącą łodygą, a starym przyściętym odbrzegiem gnieźdzą się rozmaite pasorzyty, wstrzymujące rozwój lucerny, a więc przez owe talerzowanie odmładza się cała roślina, wypuszcza więcej pędów z ziemi, przez co lucernik, już trochę przerzedzony, zagęszcza się. W trzecim roku i później, postępujemy podobnie z nawożeniem. Jeżeli chcemy otrzymać nasienie lucerny, to zbieramy je tak, jak z koniczyny z drugiego pokosu. W razie, jeżeli lucernik w trzecim roku mocno zrzedniał, to nie opłaci się pozostawiać go na czwarty rok i wtedy, po trzecim skoszeniu lekko się go nawozi, przerzuje płytko, a przed zimą orze się głębiej pod buraki.

Plon buraków na lucerniku bywa bardzo bogaty, bo korzystają one z pozostałości resztek korzeniowych lucerny. Po burakach znowu możnaby uprawiać lucernę, a to dlatego by móc wykorzystać kawałki dogodnie położone blisko zabudowań.

F. Makomaski.

Już niedługo na pastwisko

Dziś, gdy musimy dążyć do tego, żeby inwentarz żywić jaknajtaniej, a mimo to dobrze, gdyż dochód z mleka stanowi sporą pozycję w budżecie, zwrócenie uwagi na pastwisko jest konieczne. Zimowe żywienie bywa przeważnie drogie i dopiero lato wyrównywa całoroczny rachunek, gdy żywienie krów jest tańsze. Ze wszystkich sposobów letniego żywienia: na pastwisku przemiennem (koniczyna), przy żywieniu w oborze, koszonemi zielonkami i wreszcie na trwałem państwie, ten ostatni sposób jest najtańszy. Koniczyny i zielonki często zawodzą; w suche lata zielonki wysychają, w zbyt mokre podgniwają, a pastwisko jest najpewniejsze, gdyż zaoszczędza du-

żo robocizny i najmniej kłopotliwe, bowiem na pastwisku krowy nie wymagają prawie żadnej obsługi.

Najważniejszym jednak jest znaczenie pastwiska dla samej hodowli. Mamy tyle bydła lichego, skarłatego i chorego, że aż wstyd bierze. Chowane w dusznych obórkach, źle odżywiane, bydło maronieje. A spójrzmy niedaleko: na naszym Pomorzu — chodzą krowy dzień i noc po żyznych pastwiskach nad Wisłą, tam się ciela, tam są dojone i nie dokarmiane innemi paszami doją bardzo dobrze, spójrzmy jak pięknie i zdrowo tam bydło wygląda. Nic dziwnego: pastwisko daje zwierzęciu to wszystko, co ono potrzebuje; a więc: i bardzo zdrową, strawną karmę i powietrze i słońce i ruch, wszystko co niezbędne dla organizmu. Krowa musi chodzić, schylać się, hartuje się na chłodzie i wietrze i oddycha świeżem powietrzem. Trawa, którą sama sobie skubie ma dużo większą wartość, niż ta sama trawa koszona i trochę przewiedła.

Najlepiej krowa korzysta z pastwiska, gdy spędza na niem noc. Nie potrzebuje wówczas oddychać dusznem powietrzem w oborze, podczas chłódów nocnych najlepiej pasie się, gdyż upał i muchy jej nie dokuczają.

W tem tkwi może największe znaczenie pastwiska; niestety pasanie w nocy, poza Pomorzem, Poznaniem, Śląskiem, częściowo i Małopolską niema u nas zastosowania. W wychowie młodzieży pastwisko niczem się nie da zastąpić i dlatego w krajach, gdzie pastwisk dla krów bywa mało, są one jednak możliwie obfite, bowiem hodowcy rozumieją, że bez pastwiska niema hodowli. Cielęta, chodzące po pastwisku, rozwijają się doskonale: zdobywają silne mięśnie, grubą kość, klatka piersiowa rozwija się silnie, płuca wykształcają się normalnie. Jakże różne są te cielęta od naszej nędznej, zamożonej, karłowatej młodzieży! A przytem, podobnie jak żywienie krów, tak i wychów młodzieży na pastwisku wypada znacznie taniej od żywienia w oborze.

Brak pastwisk u nas jest przeważnie z winy samego rolnika, który nie docenia znaczenia pastwiska i za mało dba o jego dostarczenie. A mamy sporo kawałków ziemi, gdzie możnaby stałe pastwiska wytworzyć — jest wiele gruntów przysapkowatych, łąkowych i t. p., które zostały włączone do pól ornych — z niewielką korzyścią dla produkcji zbożowej. Rozumie się, że takie pastwisko nie powstanie przez pozostawienie takiego kawałka odłogi — trzeba trochę zadbać o odpowiednie przygotowanie roli, zasiew traw, a potem i właściwą pielęgnację, ale wszystko to się opłaci wobec dużej wagi jaką ma pastwisko przy hodowli naszych inwentarzy.

Inż. J. Lewandowski.

DISTOL ZNACZNIE Jedna kapsułka owcza kosztuje teraz zł. 1.—
POTANIAŁ! Jedna kapsułka bydłeca zł. 140.

DISTOL leczy całkiem pewnie chore na **motylce** bydło i owce.

Na każdej oryginalnej kapsułce jest uwidoczniiona nazwa **DISTOL**.

Ostrzega się przed bezwartościowemi naśladownictwami Do nabycia w każdej aptece.

Generalna Reprezentacja: WETERYNARJA Kraków, Batorego 23.

S A D I O G R Ó D

W walce o zwiększenie dochodowości naszych sadów

Powszechnie słyszy się zdanie, że sady są dochodowym przedsiębiorstwem. Osobiście znam wiele gospodarstw rolnych, zarówno większych jak i małych, gdzie dochód z sadu ratuje całe gospodarstwo.

Jak wobec tego ustosunkował się rolnik do najbardziej dochodowego działu swego gospodarstwa, czy otoczył go troskliwą opieką, czy stwarza warunki najwyższej wydajności dla swego sadu? W 99 wypadkach na 100 tak nie jest, rolnik nic nie daje swym drzewom, lub też bardzo niewiele i nadstawia tylko rękę, aby brać. Oczywiście, dostaje bardzo mało. Ale ponieważ i to stanowi dość dużo w porównaniu z dochodem, jaki mu daje gospodarstwo rolne, więc jest zadowolony. Myśli, że i tak znalazł kurę znoszącą złote jaja, skoro sad daje dochód bez nakładu.

Stosunek ten powinien ulec radykalnej zmianie w interesie właścicieli sadów i to w najbliższym czasie. Produkcję owoców można w warunkach naszych conajmniej podwoić, a co ważniejsze, podnieść jej jakość: należy tylko oboczyć ją należyłą opieką i poczynić pewne nakłady w pracy pielęgnacyjnej i w wydatkach pieniężnych. Jeśli twierdzimy, że plony olbrzymiej większości naszych sadów można podwoić, to bierzemy po uwagę niezwykle niską wydajność ich, spowodowaną brakiem wszelkiej kultury oraz zagłodzeniem drzew, w porównaniu z wydajnością sadów będących w kulturze. Pomijamy porównanie wydajności naszych drzew owocowych z wydajnością w wielu innych krajach np. Ameryki, gdyż porównanie to jest kompromitujące dla naszych producentów owoców.

Poza zwiększeniem ogólnej ilości owoców, zagadnieniem niezwykle ważnym jest polepszenie jakości naszego owocu. Znając naszą produkcję mogę stwierdzić, że t. zw. „pierwszy wybór”, t. j. najładniejszy i zupełnie zdrowy owoc, stanowi śmiesznie mały odsetek ogólnej ilości produkowanego owocu, w najlepszych wypadkach stanowi on 2%, a przeważnie niema go wcale. A więc w tych, najlepszych warunkach, 98% — to owoc zaledwie średniej lub pośledniej jakości. Jednocześnie należy podać do wiadomości, że w sadach handlowych np. Ameryki — ten „pierwszy wybór” stanowi około 30%, i często podobno przekracza 40% ogólnej masy produkowanego owocu. Polepszenie więc jakości produkowanego towaru jest zagadnieniem niemniej ważnym, niż podwyższenie ogólnej wydajności naszych drzew owocowych.

Jakież drogi prowadzą do tych celów? Po pierwsze, przez pielęgnowanie drzew i owoców, racjonalną uprawę gleby, stosowanie odpowiednich środków nawozów i nawożów, po drugie przez systematyczną walkę z marnowaniem plonów, a więc z chorobami i szkodnikami drzew i owoców. To wszystko jest pierwszym etapem na drodze do zwiększenia plonu owoców i polepszenia jego jakości, drugi etap — to umiejętne, w porę zebranie plonu, jego

przesortowanie, pakowanie i przechowanie. Wszystkie te prace zapewnią zwiększenie opłacalności naszych sadów.

Mając na uwadze powyższe etapy pracy, damy w najbliższym czasie kilka artykułów w Przewodniku na tematy, związane z wiosennymi pracami w sadzie.

Inż. E. Błaszczak.

Nawożenie sadów

Drzewa owocowe są kulturą trwałą, żyją bowiem aż do końca swego istnienia na jednym i tem samym miejscu. Z tego względu więc niema tu mowy o jakimś zmianowaniu w znaczeniu rolniczem, kiedy się to raz mniej, drugi raz więcej nawozi — czy też odmiennie uprawia w różnych latach.

Drzewo, jako kultura wieloletnia, przez cały przeciąg swego życia, zabierać będzie z gleby corocznie jedne i te same składniki, ubożąc ją bardzo i, do tego jednostronnie. Tymczasem, przy wszelkiego rodzaju zmianowaniach, rośliny mają różne zapotrzebowanie na różne pokarmy i z tego powodu uzupełniają się, gleba jest równomiernie wyczerpywana.

Zjawia się pytanie, jakie ilości i jakich pokarmów potrzebuje drzewo owocowe? Na ten temat przeprowadzono szereg doświadczeń w różnych stacjach doświadczalnych. Stacja doświadczalna w Wisconsin w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., na podstawie ścisłych, wieloletnich doświadczeń i obliczeń, doszła do wniosku, że sad jabłoniowy zużywa dwa razy tyle pokarmów co pszenica, lecz w trochę innej proporcji. A mianowicie, jeśli przyjąć zapotrzebowanie jabłoni i pszenicy na kwas fosforowy za jednakowe, to azotu jabłoni zużywa o połowę więcej, a potasu cztery razy więcej niż pszenica. Już z tego zestawienia widać, jak bardzo są zagłodzone nasze sady.

Różne rodzaje drzew owocowych mają różne zapotrzebowania na poszczególne składniki pokarmowe, pozatem zapotrzebowanie to jest zmienne w zależności od wieku drzewa.

Nawożenie drzew owocowych ma za zadanie uzupełnić te składniki pokarmowe, których glebom brakuje, względnie zwiększyć ilości tych pokarmów, na których drzewom specjalnie zależy, a wszystko to ma na celu zwiększenie urodzaju owoców oraz polepszenie ich jakości.

Należy pamiętać, że obfite urodzaje, przy jednocześnie wysokiej jakości owoców, mogą wydać tylko drzewa zdrowe, dobrze rozwinięte i dobrze rosnące, gdyż tylko takie drzewa zdolne są do pobierania tej ilości pokarmów, jaka potrzebna jest do wydania dużej ilości owoców. Coroczne nawożenie ma więc za zadanie stworzenia drzewom takich warunków, któreby zapewniły im zdrowie, coroczny odpowiedni do wieku przyrost, gęstą masę liści ciemno-zielonego koloru.

Drzewa zagłodzone charakteryzują się tem, że wydają owoce co parę lat, przyczem, odpoczynek

jest tem dłuższy, im w gorszych warunkach znajduje się drzewo, urodzaje są mierne, owoce źle wykształcone, drobne, źle w smaku, brzydko zabarwione i źle przechowujące się. Drzewo takie poznać bardzo łatwo; kolor liści jasno-zielony, brak przyrostów lub też bardzo niewielkie, drzewo ma wygląd cherlawy w porównaniu do drzew dobrze odżywionych.

Drzewo wytwarza nasiona, okrywając je osłonkami owocowymi, które my nazywamy owocem. Otóż drzewo może wykształcić właściwe nasiona, nawet w złych warunkach, gdyż one są dla drzewa najistotniejszą produkcją, natomiast te osłonki owocowe, za które otrzymuje się pieniądze, bywają tym piękniejsze, im lepsze warunki rozwoju posiada drzewo. Dlatego też, stwarzanie warunków dobrego odżywiania się drzewa, leży w interesie rolnika, posiadającego sad.

Należy dodać, że o ile nawożenie zbóż, okopowych i warzyw daje widoczne rezultaty od razu w pierwszym roku, to rezultat nawożenia drzew owocowych nie zawsze jest widoczny w tym samym okresie, najczęściej wpływ nawozu na rozwój drzewa staje się widoczny dopiero w drugim, a nawet w trzecim roku. Być może, że rolnik dlatego właśnie nie docenia nawożenia drzew, gdyż nie widzi natychmiastowych wyników swych zabiegów i nakładu pieniężnego. Ale właśnie dlatego, systematyczne nawożenie drzew owocowych jest rzeczą nieodzowną, ono bowiem warunkuje coroczne otrzymywanie obfitego zbioru owoców.

Doświadczalnie zostało stwierdzone, ile różne drzewa owocowe pobierają różnych pokarmów z gleby, ale z tego nie wynika, aby można było ustalić normy nawozowe na wszelkie typy gleb. Zasobność gleb w różne składniki mineralne jest bardzo rozmaita. Jednej zatem recepty, jakie nawozy i w jakiej ilości należy stosować na różne gleby, nie można podać. Damy tylko ogólne wskazówki, a każdy rolnik, znający swą rolę, winien dawki nawozu sam sobie obliczyć.

U nas, w kraju nie przeprowadzono ani jednego doświadczenia z nawożeniem drzew owocowych, w artykule niniejszym posiłkujemy się danymi, otrzymanymi na stacjach doświadczalnych sadowniczych amerykańskich i niemieckich. Doświadczenia te były zatem przeprowadzone w odmiennych od naszych warunkach glebowych i klimatycznych. Dlatego też dawek nawozowych, zalecanych gdzieś indziej, nie podajemy w tym artykule.

Najciekawszym zagadnieniem w tych doświadczeniach było zapotrzebowanie na różne składniki pokarmowe różnych rodzajów drzew owocowych. Zgóry można było przewidzieć, że rezultaty doświadczeń dadzą dosyć różne cyfry, gdyż warunki glebowe na każdej z tych stacji były inne. Różnice aczkolwiek istnieją między poszczególnymi doświadczeniami, jednakże nie są zbyt wielkie i pozwalają wyprowadzić wnioski, które prawdopodobnie, we wszystkich warunkach, dadzą się zastosować.

Nie będę podawał wszystkich cyfr otrzymanych przez różne stacje, podam tylko w jakich granicach one się wahały.

Przeliczywszy rezultaty we wszystkich doświadczeniach w ten sposób, że przyjmiemy za jednostkę zapotrzebowanie drzew owocowych na

kwas fosforowy, to jabłoni pobierała, w zależności od rodzaju gleby, od 3.3 do 6 razy więcej azotu; od 4 do 7.3 razy więcej potasu i od 4 do 6.5 razy więcej wapna.

Aby nie powtarzać się podajemy następujące zestawienia:

	kwas fosforowy,	azot,	potas,	wapno
jabłoni	1	(3.3—6)	(4—7.3)	(4—6.5)
grusza	1	(2.8—5)	(4.2—7.9)	(2.9—5.4)
śliwa	1	(3.0—3.5)	(4.2—5.8)	(3.1—5.8)
czereśnie i wiśnie	1	(3.6—5.6)	(3.4—7.6)	(0.0—5.3)
morela	1	4.1	3.9	6.3

Z powyższego widać bardzo wyraźnie, że aczkolwiek zapotrzebowanie na różnego rodzaju składniki pokarmowe było dosyć rozmaite na różnych typach gleb (różne stacje doświadczalne), to jednakże, można stwierdzić, że drzewa owocowe, we wszystkich doświadczeniach, wykazały najmniejsze zapotrzebowanie fosforu, zapotrzebowanie azotu było przeszło trzykrotnie większe niż fosforu, a potasu jeszcze większe, gdyż przeszło czterokrotnie przewyższało zapotrzebowanie fosforu; wapna drzewa pobierają nie mniej niż potasu.

Przechodząc od tych, raczej teoretycznych, rozważań do wskazań praktycznych, należy stwierdzić, że najbardziej opłacało się nawożenie następującymi nawozami:

Jabłoni we wszystkich doświadczeniach wymagała nawożenia azotem i potasem. Nawożenie fosforem, w przeważającej ilości wypadków, rezultatów dodatnich nie dawało. Nawożenie wapnem jest jeszcze niedostatecznie wyjaśnione.

Grusza wymaga nawożenia różnymi składnikami pokarmowymi, w zależności od rodzaju gleby. W większości jednakże wypadków, najsilniej reagowała na nawożenie azotowe. Dlatego też spotykać można zdania, wypowiedziane przez różnych autorów, że pod grusze stosować należy tylko nawozy azotowe. Mam wrażenie, że w większości naszych warunków, nawożenie potasem winno dawać również dobre rezultaty, jeśli nawet nie w postaci plonów, to wpływ jego uwidoczni się w lepszym zdrzewnieniu tkanek, co jest u nas w hodowli drzew owocowych jednym z najważniejszych zagadnień.

Czereśnie i wiśnie najsilniej reagują na azot oraz, w bardzo wielu wypadkach, silnie reagowały na nawożenie wapnem, chociaż nie w tej mierze, jak to dzielają niektórzy nasi i zagraniczni autorzy.

Śliwa. Ze wszystkich rodzajów drzew owocowych najsilniej reagowała na azot. Bardzo dodatnie rezultaty we wszystkich doświadczeniach dało nawożenie potasem.

Morela we wszystkich amerykańskich doświadczeniach najbardziej reagowała na pełne nawożenie, t. j. jednoczesne nawożenie azotem, potasem, fosforem i wapnem.

Inż. E. B.

Nie cena stanowi o wartości nasion, a ich jakość!
Unikaj kupna nasion niesprawdzonej jakości, sprzedawanych na targach i jarmarkach.

NAJLEPSZE NASIONA

można nabyć tylko w swojej własnej organizacji
w Wydziale Ogrodniczym CTO i KR.

Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30.

Uprawa anyżu

(*Pimpinella anisum* L.)

Anyż jest rośliną jednoroczną. Korzeń ma palowy, wysmukły. Łodygę rozgałęzioną, dochodzącą do 35 — 75 cm., a w krajach ciepłych nawet 1,5 m. wysokości, — dość wiotką. Kwiaty białe lub zlekka różowawe, wonne, bogate w nektar i chętnie nawiedzane przez pszczoły. Owoc — drobna rozłupka.

Roślina wymaga ciepłego klimatu i słonecznej wystawy, zwłaszcza w drugiej połowie lata, gdy następuje dojrzewanie owoców. W razie deszczów w okresie dojrzewania roślina wylega, a owoce ciemnieją i ulegają zagniciu. Dlatego w klimacie chłodnym i wilgotnym anyż często chybia, jak naprz. w Wilnie. Gleby wymaga anyż urodzajnej, średnio zwężłej i pulchnej. Najodpowiedniejszemi dla anyżu w Polsce byłyby czarnoziemy, lössy, popielatki i mady nadrzeczne. Na piaskach, ciężkich glinach i glebach podmokłych nie udaje się zupełnie. Świeżego nawozu nie znosi i można go siać dopiero w drugim roku po nawożeniu. Z nawozów sztucznych Włosi zalecają: 2 kwintale superfosfatu i 3 kwintale gipsu na ha lub 4 kwint. tomasówki na ha.

Ponieważ anyż wymaga gleby starannie odchwaszczonej, dlatego najlepiej siać go po ziemniakach, marchwi, burakach, soi. Nie można siać anyżu rok po roku na temsamem miejscu. Siew należy wykonywać dość wcześnie, co wpływa na równomierniejsze dojrzewanie owoców. W każdym razie, siew nie może być rozpoczęty przed ogrzaniem się gleby do 8 — 10°, co w południowych częściach Polski następuje w pierwszej połowie kwietnia. Kiełkowanie nasion trwa 2 do 4 tygodni. Siła kiełkowania nasion handlowych wynosi 60 do 75%, siłę kiełkowania zachowują one w ciągu 3 — 4 lat. W Rosji do siewu używane są często nasiona dwuletnie, ale przed siewem moczą je w ciągu 12 — 24 godzin w wodzie. We Włoszech wysiewają 8 — 10 kg., w Rosji 10 — 12 kg. na ha. Głębokość siewu 2,5 do 3,5 cm. Siew najlepszy rzędowy: odległość między rzędami 30 — 35 cm., aby można było dokonywać mechanicznego opiełania i spulchniania międzyrzędowego. Gdy rośliny wzejdą, przeradza się je w rzędach na odległość 15 — 20 cm., wyrывая słabsze i zagęszczone rośliny. Przesadzania anyżu nie znosi. Pielęgnacja zasiewu polega na jedno — lub dwukrotnem opiełaniu zasiewów, albowiem anyż rozwija się z początku powoli i łatwo bywa zagłuszany przez chwasty. Jeśli nawet anyż zdola pomimo chwastów, wyrosnąć, to jednak, wskutek zacienienia, później zakwita i dojrzewa nierównomiernie, a ostatecznie, przy omłocie, daje dużo pośladu.

Zakwitanie następuje w drugiej połowie czerwca, odbywa się stopniowo i trwa do połowy lub końca lipca. Dojrzewanie zaczyna się w połowie sierpnia. Liście zaczynają usychać i łodygi żółkną. Dojrzewanie, podobnie jak kwitnienie, jest stopniowe. Pierwsze baldachy na roślinie są już zupełnie dojrzałe, gdy baldachy bocznych pędów mają jeszcze owoce miękkie i zielone. Na małych plantacjach częstokroć te pierwsze, wyborowe, baldachy wycina się nożycami i otrzymuje się z nich najlepszy materiał do siewu. Gdy większość pozostałych baldachów

pożółknie, rośliny wycina się sierpem, lub wyrывa, wiąże w pęczki, dosusza na polu, a następnie zwozi ostrożnie na wozach, wystłanych płachtami, aby zapobiec osypywaniu się owoców. Zwózkę należy wykonywać najlepiej zrana, po rosie. Na dużych plantacjach takie wycinanie pierwszych baldachów jest z braku robotnika nieraz zbyt trudne lub kosztowne. Wybiera się wtedy moment, gdy większość baldachów pożółknie, a pierwsze zaczynają się osypywać. Wyrwanie lub ścinanie roślin należy wykonywać po rannej rosie, lub po niewielkim deszczu, albowiem wtedy najmniej nasienia osypuje się. Półdojrzałe owoce dochodzą ostatecznie w pęczkach. Ważną niezmienne sprawą jest uchwycenie właściwego momentu zbioru, aby owoce, po wysuszeniu, miały ładną barwę zielonkawo-szarą.

Jeśli dojrzewający anyż pozostawiamy zbyt długo na pniu, lub gdy w okresie zbiorów panuje dżdżysta pogoda, to owoce przybierają barwę brązową i są mniej cenione w handlu. Dobrze wysuszony anyż młóci się cepami, lub na młoc-karni, a następnie omłot odwieja na młynkach i sortuje na sitach. Anyż omłócony zawsze daje duże ilości pośladu, t. j. owoców drobnych, niedorozwiniętych. Taki poślad nadaje się do destylacji na olejek, chociaż wydajność olejku jest mniejsza, niż z dojrzałych owoców. Pozatem, poślad anyżowy jest doskonałym dodatkiem do paszy w zimie dla krów dojnych i dla drobiu. U krów anyż zwiększa mleczność, u drobiu nieśność. Dla krów pośladu dodaje się 0,25 do 0,5 kg. dziennie wraz z sieczką i osypką. Słoma anyżowa jest również chętnie zjadana przez krowy. Słomę skarmia się w postaci sieczki, dodawanej do sieczki owsianej lub jęczmiennej. Plon anyżu wynosi 600 do 800 kg. owoców i 1.500 do 2.400 kg. słomy z ha. Omłócony i odsiany anyż zawiera jeszcze część owoców niedorozwiniętych, wskutek czego siła kiełkowania jego wynosi zazwyczaj 60 — 75%. Dlatego, przy zbiorze nasion do siewu, nawet na dużych plantacjach, zaleca się stosować metodę wycinania pierwszych dojrzałych baldachów i przechowywania ich oddzielnie. Przy takim wycinaniu dokonywamy od razu selekcji, mianowicie wybieramy najlepsze owoce z roślin najszybciej dojrzewających. Troskliwy plantator, w ciągu kilku lat, może otrzymać w ten sposób nasienie najlepiej przystosowane do panujących w jego okolicy warunków.

Po omłóceniu anyżu należy starannie przesuszyć w cienkiej warstwie w śpichrzu lub na strychu, a następnie przechowywać w workach, w miejscu prze-

OKAZJA TANIEGO KUPNA

PORZECZKI MALINY powtarzające,
BRZOSKWINIE, sadzonki **TOPOLI**
Raverdeau. niesłychanie szybko rosnącej, najpiękniejszej
RÓŻE PNĄCE — dostarcza

NADZWYCZAJ TANIO,

póki zapas starczy, Zarz. maj. Błędów, Warszawa, Złota 3
Towar wyborowy, korzystaj z okazji

wiewnem i suchem. Anyż nasienny należy przechowywać najlepiej w workach zawieszonych na belkach lub pomostach. Anyż bywa chętnie zjadany przez szczury i myszy. Trzeba więc dbać o tępienie tych szkodników.

Anyż bywa stosowany w lecznictwie, jako lek wykrztuśny (przy kaszlu i zaflegmieniu płuc), jako lek regulujący trawienie oraz środek mlekopędny u kobiet karmiących, w postaci naparów (łyżeczka rozgniecionych owoców na szklankę wody). Jako środek pobudzający trawienie, anyż bywa stosowany w postaci przyprawy do chleba, ciast i pierników. Olejek anyżkowy — *Oleum Anisi vulgaris* — ma zastosowanie w aptekarstwie, a jeszcze w większej mierze do wyrobu wódki i likieru (t. z. anyżówki). Dlatego można otrzymywany produkt sprzedawać hurtownikom aptecznym, dużym piekarniom i fabrykom likierów. Obecnie w Polsce powstała destylarnia olejków eterycznych p. K. Kcna w majątku Dęby Szlacheckie, poczta Koło. W tamtych okolicach przeto mógłby się rozwinąć przemysł uprawy anyżu. Najlepsze warunki do uprawy anyżu posiadają w Polsce okolice ciepłego Podola, gdzie roślina ta jest już dziś uprawiana. Badany w Zakładzie Farmakognozji U. S. B. anyż z tych okolic, ze zbioru w 1932 r., wykazał zawartość olejku około 2%.

Prof. J. Muszyński.

Wskazówki podręczne

SPRĘŻYNÓWKA ORKA, CZY BRONA

Orać, drapać, czy włóczyć? Takich pytań otrzymaliśmy kilka i odpowiadamy na nie w niniejszym, krótkim artykule.

Co do pierwszego, to już niejednokrotnie było omawiane, że jest to czynność, której należy na wiosnę unikać, gdyż powstaje utrata zimowej wilgoci, którą tylko w wyjątkowo mokrych latach mogą deszcze zrównoważyć, to też, cały szereg zabiegów uprawowych, zarówno przed zimą, jak w okresie przedwiośnia, a potem i podczas rozwoju roślin, zmierza ku temu, by ową cenną wilgoć w ziemi zachować. Orka tedy na wiosnę musi być uważana za zło o tyle konieczne, o ile zaszedł szczególny wypadek silnego stłoczenia zwęższej ziemi, a poza tem, o ile musimy kryć gnój, którego z jakichkolwiekbyś względów nie można było przyorać przed zimą.

Rozpatrując poszczególne uprawy roślin, odnosić się może ten wypadek zarówno do okopowych, warzyw, a nareszcie i do późnych siewów np. kukurydzy.

Orka wiosenna, czy to z gnojem, czy bez gnoju, winna być wykonana jaknajpłycej i natychmiast pobronowana. Pozostaje więc do rozpatrzenia, czy tam, gdzie nie zachodzi konieczność wiosennej orki, należy rolę w okresie przedwiosnym tylko bronować, czy też drapać i bronować?

Odpowiedź nasza uzależnia się tu od dwóch względów; po pierwsze: czy ziemia nie jest zanadto zbita, pomimo przedzimowego starannego doprowadzenia, a powtóre: czy była dość starannie dawniej uprawiana?

Otóż, gdy zachodzi pierwszy wypadek, t. j. gdy ziemia w kulturze i czysta, ale zbita, to ze względu na konieczność jej spulchnienia, potrzebna będzie sprężynówka; sprężynować będziemy również pola na jesieni nawożone obornikiem, aby nawóz ten nieco przemieszczać; robotę może wypadnie i dwukrotnie powtórzyć, puszczając sprężyny w kierunkach ukośnych do jesiennej orki, a potem pole uwlec. Natomiast, na ziemi nie dość starannie doprowadzonej i o słabszej kulturze, drapanie z innych względów będzie wskazane, raz dlatego, że ziemia tu, choćby nie zessana, nie jest w całej skibie jednolita, wymieszanie jej spowoduje równomierniejszy rozkład próchnicy, a więc i równomierniejszy rozwój życia bakteryj, a powtóre, idzie tu również o wyciągnięcie rozłogów perzu, których może i trochę pozostało przy niedość starannej dawniejszej uprawie. A w takich warunkach może zająć konieczność pozostawienia wydrapanej roli w ciągu kilku dni bez bronowania, by perz nieco przesechł i by go można było potem bronami wytrzepać. Wszakże nie należy tej roboty wykonywać na całą parę, to znaczy nie nazbyt dociekle perz wyciągać, gdyż kilkakrotne drapanie i wytrzepywanie perzu mogłoby spowodować zbytne sproszkowanie ziemi. Zasadniczo brać się do niszczenia perzu należy przy lipcowej podorywce, a na wiosnę, tylko wyjątkowo, o ile będzie dość czasu, aby robotę tę powoli, w pewnych odstępach wykonać, a więc np. gdy będziemy uprawiać tu rośliny majowego zasiewu.

Streszczając odpowiedź na pytanie, podane w nagłówku, powiedzieć można, że brona wystarcza, gdy ziemia w kulturze i przed zimą dobrze doprowadzona, a w innych wypadkach i sprężynówka i brona będą obowiązywać.

Fort Starzyński.

PORADY GOSPODARSKIE

MIESZANKA NA ŁĄKI

Pytanie Nr. 196. Mając zamiar podsiać łąkę o powierzchni około 3 ha, proszę o podanie, jaką mniej więcej ilość mieszanki mam nabyć, oraz proszę o podanie ceny mieszanki na tę ilość łąki.

Gleba gliniasto - piaszczysta, grubości około 30 cm., podkład glina. Teren nizinny, bez torfowisk w powiecie Kostopolskim na Wołyniu. Proszę również podać, w którym miesiącu mniej więcej korzystniej jest podsiewać. Łąka porośla mchem.

M. Pieślak.

Odpowiedź Nr. 196. Zasiew mieszanki trawnej nie zdecyduje o poprawie roślinności łąkowej. Tu trzeba przede wszystkim mech zniszczyć i łąkę zasilić, gdyż dlatego rośnie mech, a nie trawy, że i pokarmu dla tych traw zabrakło. Radziłbym więc po obeschnięciu łąki wyszarpać ją mocno, a więc zastosować bronę łańcuchową, a może i skaryfikator, jeżeli gleba łąkowa mocno zessana. Gdyby był do rozporządzenia kompost, to po wydarciu i wywiezieniu mchu, należałoby zaraz zasilić tę łąkę, w braku zaś kompostu, uciec się trzeba do nawozów

pomocniczych, a więc przede wszystkim do azotniaku, który na tej łące powinien bardzo korzystnie oddziaływać. Sypać go należy około 150 kg. na ha i przy bronować. Nie przesadzam, w jakiej mierze nowozy fosforowe i potasowe będą tu skuteczne, lecz można by zrobić i z niemi próbę, by móc w przyszłości iść napewno z ich stosowaniem. Po wyniszczeniu mchu, wygląd łąki wskaże, czy i o ile będzie potrzebna podsiąć trawy. Bywa często, że po mechanicznym doprowadzeniu gleby łąkowej i zasileniu pokarmami roślinnymi, porost naturalny będzie zupełnie zadowalniający. Tym sposobem unika się wydatków na nasionka. Co się tyczy norm wysiewu traw, to przy nowo zakładanych łąkach można je określić, lecz gdy się łąkę dosiewa, może wystarczyć i kilka kilo na ha, np. tymotki, jak na opisanym gruncie z domieszką koniczyny szwedzkiej. Lecz, jak powiedziałem wyżej — żadne podsiewanie nie pomoże, dopóki gleba łąkowa wyjąłowiona i zessana, a mech, choćby go i wyniszczyc, to będzie znów porastał.

F. St.

ZIEMNIAKI I BURAKI NA PIASKU.

Pytanie Nr. 197. Mam piasek, ubogi w składniki pokarmowe (w zeszłym roku był bardzo lichy owies), obecnie chcę zasadzić na tej ziemi kartofle i buraki past. Jakie dać nawozy sztuczne przy oborniku i bez, gdyż nie jestem pewien, czy będę miał obornik? Chciałbym dać na ha: siarczanu amonu — 180 kg., superfosfatu — 180 kg i soli potasowej — 180 kg, wysiewając jednocześnie w przeddzień sadzenia. Czy mam zastosować wapno, jakie i kiedy należy je wysiać pod kartofle i buraki.

M. Małachowski.

Odpowiedź Nr. 197. Uprawa buraka w danych warunkach nie jest wskazana. Nawet przy obfitem nawożeniu celu się nie osiągnie, gdyż braknie wilgoci, niezbędnej do należytego rozwoju tej rośliny. Takie forsowanie chyba z podlewaniem mogłoby wywołać jakiś rezultat w plonie. Możliwe są tu jedynie ziemniaki, lecz również nie nazbyt pewne co do wysokości plonu. Rozumie się, że projektowane nawo-

żenie poprze rozwój, lecz skoro gleba wycieńczona — bez próchnicy to i ziemniak nie pójdzie dobrze. Koniecznym byłoby choćby poprzenie ziemi krótkim gnojem (kompostem), a więc z 15-cie fur parokonnym na 1 ha. z płyciutkim przyoraniem. Wapna tu nie potrzeba, a jeśli chodzi o wapienny dodatek, to zamiast siarczanu amonowego, dać by należało azotniaku, lecz nie razem z dwoma innymi nawozami, lecz o parę dni wcześniej, przykrywając go broną, po przyoraniu kompostu. Gdyby można było zdobyć choć małą ilość gnoju, to radziłbym wyrzec się ziemniaków, bo o wiele korzystniej będzie posiać tu łubin na fosforowo-potasowym nawozie. Potem może się doskonale udać żyto, a dopiero po życie można by zasiać w końcu lipca jeszcze raz łubin — a co wyrosnie do zimy, przyorać na następną wiosnę pod ziemniaki.

F. St.

POPRAWA ŁĄKI.

Pytanie Nr. 198. Jak mam ulepszyć łąkę, która daje trawy kwaśne. Pokład łąki, na wierzchu mech, pod mchem trzęsawisko 1/4 metra głębokości, a pod trzęsawiskiem twardy torf.

Adolf Otto.

Odpowiedź Nr. 198. Koniecznym zabiegiem, by można było sprzątać z tej łąki jakieś pokosy, będzie osuszenie trzęsawiska. Bez tego żadna melioracja skuteczną nie będzie. Trudno zgadnąć, w jakiej mierze jest to możliwe, lecz trzeba by kopać rów, czy rowy tak, żeby ta wierzchnia trzęsawa ustąpiła się i osiadła zupełnie. Dopiero potem wziąć się do wydrapania mchu, czy też spalania go przez zastosowanie pylistych nawozów (azotniaku i kainitu). Następną robotą byłoby może wapnowanie i podsiew traw szlachetnych. Należałoby więc roboty rozpocząć w najbliższym czasie, po nastaniu cieplejszych dni, by owe osiadanie się trzęsawiska nastąpiło corychlej i by jeszcze można było przed połową sierpnia posiać trawy i mieć już w przyszłym roku korzyść z łąki. Dajemy poradę ogólnikową, bo nie powiedziano w pytaniu czy się to trzęsawisko da osuszyć, albo czy koszt rowów nie byłby nadmierny. Gdyby to ostatnie decydowało, to inne zabiegi melioracyjne możeby się opłacały, jak np. połowiczne tylko osuszenie, pokopanie równoległych rowów i założenie plantacji wierzby koszykarskiej. A więc — może być różnie.

F. St.

NOSTRZYK BIAŁY I LUCERNA PIASKOWA.

Pytanie Nr. 199. Gdzie można nabyć z pierwszego źródła i od producenta nasiona „nastrzyku” (melilotus albus) białego. Czy można liczyć na uda-

Tymczasowy Zarząd O.T.O. i K.R. w Radomsku w osobie wyznaczonego przez Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Łodzi dyrektora W.T.O. i K.R. inż. Jana Kawczaka zawiadamia, że w czwartek, dn. 20 kwietnia 1933 r. o godz. 10.30 odbędzie się w Radomiu w sali Rady Miejskiej Walne Zebranie O.T.O. i K.R. z następującym porządkiem dziennym.

- 1) Ustalenie osób uprawnionych do głosowania oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
- 2) Wybór 2-ch asesorów i sekretarza Walnego Zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
- 4) Sprawozdanie z prac OTO i KR w Radomsku za rok 1932-33.
- 5) Plan pracy i budżet.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniem, planem pracy i budżetem.
- 7) Wybory 15 członków Rady OTO i KR.
- 8) Wybory 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.
- 9) Wybory 6-ciu delegatów na Walny Zjazd WTO i KR.
- 10) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby delegatów w pierwszym terminie Walne Zebranie odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.30 z tym samym porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Żywokost Matador

nieoceniona pasza
dla trzody i bydła,

wysyła się od 100 sztuk.

Cena z opakowaniem, loco składy za 100 sztuk
zł. 2,50, 500 sztuk zł. 9.—, 1000 sztuk zł. 16.—.

Warszawa, Złota 3, Zarząd maj. Błędów.

Najstarsza Hodowla Żywokostu, rok założenia 1915.

Najwyższy czas zamawiać!

Broszura objaśniająca z przesyłką gr. 50.

nie się tej rośliny na piasku żwirkowym, gdzie słabo rozwija się łubin, w następstwie słabej urodzaje żyta. Przed wysianiem zamierzam dać wapna palonego, lub rolniczego w ilości 9 metrów na ha. Główny cel uprawy, jako rośliny miododajnej, a o ile opłacałby się, to również na produkcję nasion. Czy jest konieczne zaprawianie nasion nostryku nitraginą, o ile na tym polu dotychczas był uprawiany łubin na zielony nawóz i żyto.

Czy lucerna piaszkowa jest gdziekolwiek uprawiana na większą skalę, z jakim powodzeniem, i czy to jest roślina miododajna.

M. R.

Odpowiedź Nr. 199. Nostryk biały pomimo, że był niedawno uważany za chwast, daje dobre rezultaty w uprawie, lecz na ziemiach zasobniejszych, na piasku trudno go zmuszać silnym nawożeniem do dobrego wzrostu; przytem takie silne nawożenie nie zawsze się opłaca. Nitraginy dla zaprawiania nostryka w Warszawie nie dostanie Pan. Co do lucerny piaskowej, to jest to roślina bardzo rozpowszechniona w Niemczech, u nas wypróbowano ją już w szeregu gospodarstw. Istotnie na suchszych piaskach dobrze się udaje, u nas dość trudno o nasiona. Dla pszczoł taką ma wartość, jak i inne lucerny.

M. R.

Od Redakcji: Nasiona nostryka nabyć można w Wydziale Ogrodniczym C.T.O. i K.R.

SPRZEDAŻ PŁÓTNA LNIANEGO.

Pytanie Nr. 200. Proszę o udzielenie mi porady, gdzie można zbyć większą ilość płótna - samodziątu; w jakiej cenie i czy droższe jest płótno surowe, czy bielone?

St. Żurawski.

Odpowiedź Nr. 200. Płótno samodziąłowe należy zbywać za pośrednictwem bazarów przemysłu ludowego, które mają dostawy do wojska i przemysłu. Sprzedawać lepiej płótno surowe, gdyż zebranie większej partii płótna równo wybielonego jest bardzo trudne. Cena za metr płótna surowego, 70 cm szerokiego, waha się około 1 zł. Radzimy skomunikować się w tej sprawie z najbliższym Bazarom przemysłu ludowego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza Nr. 37.

S.

ODMIANY ZBÓŻ.

Pytanie Nr. 201. Mieszkam na Wileńszczyźnie, mam ziemię szczerkowatą, z podglebiem gliniastym. Chciałbym siać owies żółty, a prócz tego odpowiednio odmiany innych zbóż. Proszę o odpowiednie wskazania.

Kazimierz Hołub.

Odpowiedź Nr. 201. Odmiany owsa średnio wczesne: Żółty jasny Sobieszyński; ciemniejszy Antoniński żółty. Późniejszy Teodozja. **Jeczmień** 4-o rzędowy Dłużewski. **Żyto** jare Petkus. **Pszenica** jara Suska bezostna. **Groch** biały Wiktor Łęcki. **Żyto ozime.** Puławskie wczesne, Ołtarzewskie.

M. R.

DBAJMY O ŁĄKI I PASTWISKA

Zasadnicze znaczenie przy zakładaniu łąk i pastwisk, oraz przy ich poprawie drogą podsiewu ma właściwy dobór taniej odpowiedniej dla danych warunków glebowych i klimatycznych **mieszanki traw i roślin motylkowych**. Brak ustalonych typów takich mieszanek jest wielką przeszkodą dla rolników przy zakładaniu łąk i pastwisk i przy ich poprawie drogą podsiewu.

Chcąc temu brakowi zaradzić Komisja uprawy łąk i pastwisk Rady Wydziału Rolniczego C.T.O. i K.R. opracowała szereg tanich mieszanek, na różne typy gleb, na łąki i pastwiska. Wykaz tych mieszanek, z podaniem ilości wysiewu, ogłoszony został w Nr. 14 Przewodnika Gospodarskiego na str. 254.

Wydział Rolniczy C.T.O. i K.R. czyni dalsze w tej sprawie udogodnienia, przystępując do sprzedaży tych mieszanek w dowolnych, żądanych ilościach.

W Wydziale Rolniczym każdy ma możność nabyć nawet niewielką ilość gotowej mieszanki, złożonej z nasion traw, wypróbowanych w kraju, odpornych na wymarzanie.

Koszt nabycia poszczególnych mieszanek przedstawia się następująco:

Nr. mies.	Ilość kg. miesz. na ha	Koszt obs. 1 ha.	Cena 10 kg. miesz.	Cena 1 kg. miesz.
1. łąki na torfach niskich	39	119	51	6.—
2. łąki na torfach wysokich	37	177	48	5.50
3. łąki na glebach miner. lekkich	46	200	43	5.—
4. łąki na glebach miner. ciężkich	45.5	186	41	4.70
5. pastwiska w warunkach połowych. gleby lżejsze	43.5	165.5	36.	4.—
6. — gleby cięższe	42.5	136	32.	3.70
7. pastwiska w warunkach wilg. łąkow. gleby lżejsze	43	184	43	5.—
8. — gleby cięższe	42.5	160	38	4.50

Przy zamówieniach należy podać numer mieszanki lub też dokładnie opisać rodzaj posiadanej gleby.

Ceny poszczególnych mieszanek ulegać mogą nieznacznym wahaniom.

Opakowanie i koszty przesyłki obliczone są po cenach własnych.

Część należności przysyłać należy przy zamówieniu, reszta pobierana będzie za zaliczeniem.

Wpłaty należy uskuteczniać na konto P. K. O. Nr. 21.163.

ZAKŁADAJCIE ŁĄKI I PASTWISKA KUPUJĄC MIESZANKI KRAJOWEGO POCHODZENIA W WYDZ. ROLNICZYM C.T.O. i K.R.
Warszawa ul. Kopernika 30.

CHOROBA KWIATÓW.

Pytanie Nr. 202. Mam kwiatki pokojowe Asparagusy i dracenki, które opanowała jakaś choroba. Kwiatki żółkną, przestają rosnąć i schną od czubka.

Habicki.

Odpowiedź Nr. 202. Nadesłany nam okaz doniczkowej rośliny, zwanej Asparagus Sprengeri jest opanowany przez tarczycę. Szkodnik ten powoduje żółknięcie pędów, roślina powoli zamiera. Walka z tym szkodnikiem polega na starannym obmywaniu rośliny roztworem kwasu (quassia) 1 — 2%. Przy tej robocie, którą trzeba powtarzać kilkakrotnie, co jakiś tydzień — 10 dni, należy pomagać sobie paznokciem, małym drewnkiem, lub szczoteczka twarda, w taki sposób, ażeby odrywać mocno siedzące szkodniki. Biały lub brunatny pyłek, jaki przytem spostrzegamy, składa się z jajeczek, których pozostawienie na roślinie, lub nieostrożne zesuwanie sprządza na nowo rozmnożenie się tego szkodnika.

O przyrządzaniu odwaru kwasu, pisaliśmy już w Przewodniku.

Asparagus lubi donicę dosyć dużą, jeśli więc rośnie w donicy małej, należy go przesadzić. W zwykłych warunkach przesadza się raz na rok. Poza-tem, lubi ziemię żyzną. Od czasu do czasu dobrze jest zdjąć wierzchnią warstwę ziemi, zastąpić ją

świeżą oraz podlać silnie rozcieńczoną gnojówką, którą przyrządza się w następujący sposób:

Do jakiegoś naczynia nakłada się nawozu krowiego, wolnego od słomy do $\frac{1}{3}$ wysokości i do pełności zalewa się wodą, poczem miesza się dobrze całą masę. Naczynie to stoi przykryte przez kilka dni. Na pół godziny przed użyciem należy zamieszać. Ten roztwór nawozu należy przed użyciem jeszcze raz rozcieńczyć w tym stosunku, że na jedną część tego płynu dodać dwie części wody. Czerpiąc, należy brać sam płyn, pozostawiając części stałe w naczyniu.

Asparagus nie lubi być wystawianym na palące promienie słońca, z tego powodu bardziej mu odpowiadają okna zwrócone na zachód, lub wschód, niż wychodzące na południe. Roślina ta lubi być spryskiwana czystą wodą codziennie.

B.

NACINANIE KORY.

Pytanie Nr. 203. Mam jabłonie, grusze, czereśnie i śliwy, od 5 do 12 letnie. Wysokość pnia do korony od 1 m. 40 cm. do 1 m. 80 cm., mają one dość ładne korony, lecz pnie dość wolno grubieją. Czy nacinanie kory spowoduje szybsze grubienie pnia?

K. F.

Odpowiedź Nr. 203. Na pytanie nie możemy udzielić ścisłej odpowiedzi, gdyż grubienie pnia jest uzależnione od b. wielu czynników, jak gleba, odmiana, sposób prowadzenia w szkółce i t. p. Może to tylko określić dobry inspektor ogrodniczy lub dobry szkółkarz. Nacinanie kory jest w tym wypadku czynnością nie wskazaną, a nawet szkodliwą.

B.

SPROSTOWANIE.

W odpowiedzi Nr. 149 p. t. „Mączniak na agrestie” wkraść się błąd drukarski; napisano mianowicie, że ciecz kalifornijska „może też być zastąpiona 0.01% arsenianem sodowym, lub potasowym (na 1 litr wody — 1 gr. preparatu)”, a powinno być „może też być zastąpiona 0.1% arsenianem sodowym lub potasowym (na 1 litr wody — 1 gr. preparatu)”.

Z życia organizacji

WALNE ZEBRANIE SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W LEBIODZIE GM. ZABŁOCIE POW. LIDA.

Dnia 16-go marca b. r. odbyło się Walne Zebranie Spółdzielni Mleczarskiej w Lebiodzie. Przewodniczył obradom p. Bańkowski Józef — emerytowany pułkownik W. P. Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych reprezentował lustrator p. Recmaniuk Jan, Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych p. Najda Bolesław.

Na zebranie, mimo wielkich roztopów, przybyło przeszło 100 członków z okolicznych osiedli, którzy z wielkim entuzjazmem radzili o sprawach mleczarni.

Spółdzielnia ta powstała zaledwie siedem miesięcy temu, a już poważnie rozwinęła swoją działalność i wielkie korzyści daje swoim członkom.

Liczy ona obecnie ogółem 242 członków mających 372 krowy. Dzienna przeróbka w mleczarni wynosi 2000 litrów mleka. Za okres sprawozdawczy Spółdzielnia przerobiła na masło 240.262 litrów mleka, za które wypłaciła dostawcom 29.218 zł. 19 gr.

Spółdzielnia długów nie posiada, ma nawet drobne oszczędności, które lokuje w Kasie Stefczyka w Zabłociu.

W okresie sprawozdawczym Spółdzielnia dała 477 zł. 64 gr. czystego zysku. Zebrani jednogłośnie uchwalili zapisać

Walne Zebranie Okr. T-wo Organiz. i Kółek Roln. w Sierpcu.

Zarząd O.T.O. i K.R. w Sierpcu, zawiadamia, że w piątek dnia 21 kwietnia 1933 r. o godzinie 12-ej odbędzie się w Sierpcu przy ul. 3-go Maja Nr. 2 Walne Zebranie O.T.O. i K.R. z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
- 3) Ustalenie osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
- 4) Wybór dwóch asesorów i sekretarza Walnego Zebrania.
- 5) Sprawozdanie Zarządu z prac O.T.O. i K.R. za okres ubiegły.
- 6) Plan pracy i budżet na rok 1933-34.
- 7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 8) Dyskusja nad sprawozdaniem, budżetem i planem pracy.
- 9) Wybory uzupełniające do Rady w miejsce członków wylosowanych.
- 10) Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej O.T.O. i K. R.
- 11) Wybory 6-ciu delegatów na Zjazd Wojewódzki.
- 12) Referat przedstawiciela W.T.O. i K.R.
- 13) Wolne wnioski.

W razie przybycia niedostatecznej ilości liczby delegatów w pierwszym terminie, t. j. na godz. 12 Walne Zebranie O.T.O. i K.R. odbędzie się w tym samym lokalu w godzinę później, t. j. o godz. 13-ej i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

Spółdzielnię na członka Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lidzie, uchwalono wyrazić podziękowanie Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni Rolniczych za opiekę, oraz p. pułk. Bańkowskiemu Józefowi za sąsiedzką pomoc i rady, jakimi stale chętnie służy Władzom nowej Spółdzielni.

Przedstawiciel O.T.O. i K.R. zapowiedział, że w najbliższych dniach odbędzie się kurs rolnictwa w Lebidzie, dla członków Spółdzielni Mleczarskiej i Koła Młodzieży Wiejskiej.

„Obecny”.

KOMUNIKATY

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY

Wszelkie t. zw. zielone użytki w gospodarstwie, a więc łąki i pastwiska, odpowiednio racjonalnie zakładane i pielęgnowane, potaniają znacznie koszt żywienia inwentarza, przyczyniając się pośrednio, przez dostarczenie dobrej karmy, do powiększenia ilości i polepszenia jakości produkowanego przez gospodarstwo obornika. W ten sposób racjonalne zagospodarowanie łąk i pastwisk wpływa na ogólną kulturę gospodarstwa.

Naturalny zwrot rolników ku użytkom dotychczas zaniedbanym, łąkom i pastwiskom, musi opierać się na głębokich podstawach wiedzy rolniczej; sprawy te, w małym stopniu interesowały dotychczas rolników, stąd znajomość zasad zagospodarowania łąk i pastwisk jest naogół bardzo słaba. W tych warunkach, bardzo na czacie będzie odczyt radiowy p. t. „Zakładanie i prowadzenie pastwisk”, który w niedzielę dn. 9.IV o godz. 14.00 wygłosi prof. J. Mikułowski-Pomorski.

Następna niedzielna pogadanka o godz. 14.45 na temat aktualnych prac w gospodarstwie nosić będzie tytuł „Co słyszać, o czym wiedzieć trzeba”.

W pozostałe dni tygodnia wygłoszone będą następujące pogadanki:

W poniedziałek dn. 10.IV i we środę dn. 12.IV o godz. 19.20 „Skrzynka Poczta Rolnicza”, we wtorek dn. 11.IV p. t. „Zakładanie i prowadzenie pastwisk”, który w niedzielę dn. 14.IV o godz. 19.20 Komunikat Rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych; w piątek dn. 14.IV — „Przegląd prasy rolniczej” — transmisja z Wilna.

PUNKTY KOPULACYJNE Z OGIERAMI W POWIECIE LIDZKIM.

Zarząd Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lidzie zawiadamia rolników-hodowców koni, że od dnia 6-go marca b. r. czynne są w powiecie trzy punkty kopulacyjne z ogierami z Państwowego Stada Ogierów w Janowie-Podlaskim, w następujących miejscowościach:

1) maj. Werenów gm. Werenowskiej u p. Kulika Ignacego,

2) maj. Tarnowszczyzna gm. Białohroda u p. Koechle Sergjusza,

3) maj. Żemłosław gm. Sobotniki gospodarstwo Uniw. S. B.

Na każdym z tych punktów są po dwa ogiery rasy pol krwi ang. i szwed.

Oplata za pokrycie klaczy wynosi 3 zł.

Odpowiedzi Redakcji

Kółko Roln. „Gwiazda” w Kirjewszczyźnie. Kółko roln. posiada opłaconą prenumeratę Przewodnika za I kwartał roku bieżącego i na rachunek należności za II kw. wpłaconą kwotę 1 zł.

PORADY PRAWNE

W OPRACOWANIU PORADNI PRAWNEJ CTO i KR.

SPRAWY DŁUGÓW

Odpowiedź Nr. 87. P. W. Somol. W sprawie konwersji pożyczki w Ziemskim Banku Wileńskim należy zwrócić się z podaniem do Banku, gdzie również należy czynić starania o cofnięcie wyznaczonej licytacji.

OBNIŻENIE WARTOŚCI SCHEDY

Odpowiedź Nr. 88. Stały czytelnik. — Można wystąpić do sądu o przeszacowanie schedy.

POŻYCZKI MARKOWE I BRON MYŚLIWSKA

Odpowiedź Nr. 89. P. Al. Kaczmarzski. — Pożyczki państwowe z roku 1920 były w swoim czasie zkonwertowane i wobec przeoczenia ostatecznego terminu wyznaczonego na dokonanie konwersji obecnie nic zrobić nie można. Za skonfiskowaną broń myśliwską wynagrodzenia się nie otrzymuje.

UMOWA ZASTAWU ZIEMI

Odpowiedź Nr. 90. P. St. Pelchowicz. — Przy braniu pożyczki pod zastaw ziemi należy sporządzić rejentałną umowę.

SKRYPT DŁUŻNY

Odpowiedź Nr. 91. P. p. W. Hurko i J. Burzec. — Przy solidarnym poręczeniu wszyscy podpisujący odpowiadają wspólnie i każdy oddzielnie. Po zapłaceniu należności za niesummiennego dłużnika pretensje do niego dochodzić można tylko sądowo przez nałożenie aresztu na pobieraną przez niego emeryturę.

PODATEK DOCHODOWY

Odpowiedź Nr. 92. P. Fr. R. — Podatek dochodowy wymierzany jest od rzeczywistego dochodu płatnika. Stan majątkowy albo warunki pracy żadnej roli nie odgrywają.

ODSZKODOWANIA WODNE

Odpowiedź Nr. 93. O przyznanie odszkodowania za wynikłe straty wodne należy wnieść podanie do wojewódzkiej

władzy administracji ogólnej, a w razie nieuwzględnienia pretensji do sądu, w ciągu miesiąca po prawomocności orzeczenia administracyjnego.

PRAWA WŁASNOŚCI

Odpowiedź Nr. 94. P. B. Słoń. Na mocy aktu kupna i planów można wystąpić sądowo o zwrot łąki.

ZWROT KOSZTÓW LECZENIA

Odpowiedź Nr. 95. P. S. Przewieźlikowski. Koszty leczenia ponosi ten, na czyje zlecenie chora była umieszczona w lecznicy, chyba gdy w umowie prawnik zastrzegł sobie zwrot kosztów. W takim wypadku płaci pracodawca.

PODPIS NIELETNIEGO

Odpowiedź Nr. 96. P. Antoni P. — Weksel, podpisany przez niepełnoletniego w zastępstwie osoby niepiśmiennej, nie ma żadnej wartości.

SPRAWY WOJSKOWE

Odpowiedź Nr. 97. P. Ad. Otto. — Poborowi, którzy z tytułu studiów chcą się starać o odroczenie terminu służby wojskowej, winni w ciągu dni 14 po uznaniu ich za zdolnych do czynnej służby złożyć podanie do władzy administracyjnej, dołączając zaświadczenie zakładu naukowego, w którym studują i odpis zaświadczenia komisji poborowej.

KUPNO ZIEMI

Odpowiedź Nr. 98. P. A. Szarkowicz. — Uzyskana przez sprzedawcę eksmisja potwierdza, że warunków umowy kupna ziemi nie dotrzymano, z tego więc tytułu nawet zwrotu za datku żądać nie można.

SPRAWY ASEKURACYJNE

Odpowiedź Nr. 99. Czytelnik rolnik. — O rezygnacji z ubezpieczenia należało wobec zwinienia agentury w mieście zwrócić się do centrali w Warszawie, przedstawiając stan rzeczy.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZAKOŃCZENIE BUDŻETOWEJ SESJI SEJMOWEJ.

W ubiegłym tygodniu sejm zebrał się tylko dwa razy na ostatnie posiedzenia

przed zakończeniem sesji budżetowej. Przedmiotem obrad były poprawki Senatu do 17 ustaw, a wśród nich, do ustawy o ubezpieczeniu społecznym, do usta-

wy o kartelach, do szeregu ustaw o ulgach dla rolników i t. d. Na ostatnim posiedzeniu sejmu w dn. 29 marca, po wyczerpaniu porządku dziennego zabrał

głos p. marszałek Świtalski, wygłaszając przemówienie, charakteryzujące prace sejmu podczas ostatniej sesji. Po przemówieniu marszałka Sejmu, P. Premier Prystor odczytał pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykające sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. W czteromiesięcznym okresie trwania sesji budżetowej, Sejm, prócz rozpatrzenia szeregu ustaw, zgłoszonych z inicjatywy poselskiej, rozważył szczegółowo i uchwalił 113 ustaw. Z liczby tej 67 ustaw nosiło charakter gospodarczy. Miały one na celu przystosowanie gospodarki państwa do warunków kryzysu, wśród tych ustaw było szereg, mających specjalne znaczenie dla rolnictwa. O ustawach tych pisaliśmy już niejednokrotnie w dziale „Z ostatniego tygodnia”.

ROZWIĄZANIE

„OBOZU WIELKIEJ POLSKI” NA TERENIE CAŁEGO PAŃSTWA.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, władze administracyjne przystąpiły na terenie całego państwa do wykonania zarządzeń o rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski. Starostowie, jako bez pośrednia władza nadzorcza w myśl prawa o stowarzyszeniach, wystosowali do lokalnych oddziałów organizacyjnych Obozu pisma, w których zawiadomili kierowników stowarzyszenia o decyzji Ministerstwa, mocą której nastąpić ma zaniechanie wszelkich czynności Obozu Wielkiej Polski, zamknięcie lokali, wskazując jednocześnie, że z dniem 28 marca nie wolno nikomu należeć do Obozu.

DWA ZAMACHY KOLEJOWE W CIĄGU DNIA.

W nocy z 27 na 28 marca nieznani sprawcy dokonali zamachu na pociąg pociesny, idący z Warszawy do Wilna. Między stacjami Skidel i Mosty porozkreśli szyny kolejowe na przestrzeni kilkunastu metrów. Katastrofy udało się uniknąć dzięki temu, że przed pociągiem puszczono lokomotywę inspekcyjną, która natrafiła na przeszkodę, wykołując się. Tego samego dnia wieczorem władze kolejowe w Wilnie otrzymały wiadomość, że między stacjami Trakiszki i Suwałki próbowano dokonać zamachu na pociąg, zdążający w kierunku granicy pruskiej. Policja aresztowała dwu podejrzanych osobników. Wstępne śledztwo wykazało, że obydwie te zamachy dokonane zostały przez tę samą bandę zamachowców, która zbiegła na teren Prus Wschodnich.

25-CIO LECIE TRAMWAJÓW ELEKTRYCZNYCH W WARSZAWIE.

Dwadzieścia pięć lat temu uruchomiono w Warszawie po raz pierwszy tramwajową komunikację w mieście. Było to w roku 1909; ogólna długość linii wynosiła wtedy 35 klm., kursowało 190 wagonów. W roku 1931/32 długość linii wynosiła 97 klm. w ruchu zaś znajdowało się 581 wagonów.

W NIEMCZECH.

Prześladowania żydów przez Hitlerowców w Niemczech wywołały gorący protest w całym świecie społeczeństwa żydowskiego, które solidarnie wystąpiło w obronie żydów obywateli niemieckich. Narodowi socjaliści, przy zupełnym wyrażeniu poparcia rządu niemieckiego, dążą, by przed odpowiednie zarządzenia i stały zorganizowany bojkot żydów, doprowadzić do tego, że miljonowa ludność żydowska w Niemczech powoli wymigruje zagranicę państwa. Na próby prześladowań żydów w całym świecie

odpowiedzieli wielkimi manifestacjami przeciwko niemieckim, i zapowiedzieli wstrzymanie się od nabywania wyrobów niemieckich, ponadto wielcy bogacze żydowscy w Anglii i Ameryce, zapowiedzieli walkę z niemieckimi papierami wartościowymi na światowych giełdach pieniężnych. Tak postawiona przez żydów sprawa jeszcze bardziej wrogo nastroiła hitlerowców. Bojkot żydów poparł wyraźnie rząd niemiecki, doszło do tego, że na radzie ministrów Hitler omawiał przygotowania partii narodowych socjalistów do bezwzględnej walki z żydów, który ma trwać aż do tego momentu, gdy żydzi zagranicą zaprzestaną wrogiej dla Niemców agitacji. Akcja bojkotowa rozpoczęła się w całym Niemczech w sobotę 1 kwietnia o godz. 10 rano. Z tą chwilą bojówki hitlerowskie, rozstawione zostały przed wszystkimi sklepami i firmami żydowskimi przestrzegając kupujących, by nie nabywali w nich towarów. Bojkotowani są również lekarze, adwokaci żydzi, na mieszkaniach ich ponaklejano specjalne ostrzegające napisy. W samym Berlinie czuwa nad ścisłym przeprowadzeniem bojkotu żydów 60 tys. szturmowców hitlerowskich. Prześladowania żydów, które obecnie noszą właściwie wszelkie cechy walki między Rządem niemieckim, a społeczeństwem żydowskim w całym świecie, powodują opuszczanie coraz liczniejsze granic państwa niemieckiego przez rodziny żydowskie w obawie o życie.

HITLEROWCY W GDANSKU.

Gdańska organizacja hitlerowska żąda uprzywilejowania jej rządów w Wolnym Mieście, żąda ustąpienia prezydenta senatu gdańskiego dr. Ziehma i powierzenia tego stanowiska, jak również stanowiska senatora spraw wewnętrznych członkowi partii narodowych socjalistów. Hitlerowcy twierdzą, że żądania ich oparte są na wskazówkach, jakie otrzymali od Hitlera. Prezydent senatu Ziehm nie godzi się na żądania hitlerowców, że jednak obawia się ich pogrożeń świadczy o tem fakt, że obecnie rządzące w Gdańsku stronnictwo wybrało specjalną komisję, która ma za zadanie przeprowadzić z hitlerowcami rozmowy i nawet zawrzeć z nimi ugodę. Wynika z tego jedno, że do rządów w Gdańsku, mimo to, że jest on Wolnym Miastem pod ochroną Ligi Narodów, Niemcy wciąż się wtrącają, zapominając, że Gdańsk nie jest już portem niemieckim. Okazało się jednak, że do porozumienia między partią rządzącą, a hitlerowcami nie doszło, rozmowy zostały przerwane, zarówno jedna, jak i druga strona czeka na wskazówki z Berlina.

ANGLJA, FRANCJA, NIEMCY I WŁOCHY CHCĄ RZĄDZI EUROPE.

Polska słusznie zaniepokojona jest projektem układu, opracowanym przez Mussoliniego, podczas pobytu w Rzymie premeira angielskiego Mac Donalda. Układ ten, ma być zawarty między czterema mocarstwami zachodnimi: Francją, Anglią, Włochami i Niemcami, niby celem zapewnienia pokoju, a właściwie układ ten łatwo może wywołać wojnę, jest w nim bowiem mowa o możliwości poddania rewizji istniejących traktatów. Naturalnie Niemcy, jako członek tego porozumienia, natychmiast zażądają rewizji granic z Polską. Minister spraw zagranicznych Beck wypowiedział się, że Polska nie uzna i nie będzie czuła się związana żadnymi układami i żadnymi

decyzjami, które zapadną bez jej udziału. Projekt rzymski wywołał gorący sprzeciw wśród pozostałych państw Europy; dzieli on bowiem Europę na państwa małe i duże. Polskie czynniki rządowe kierują się zasadą, że Polska jest dostatecznie wielkim państwem, aby decydować we wszystkich ważnych sprawach politycznych narówni z innymi państwami.

KOMISJA ROZBROJENIOWA SZCZEGÓŁOWO ROZPATRUJE ANGIELSKI PROJEKT ROZBROJENIA.

Na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, Anglia złożyła swój własny plan rozbrojeniowy, który stał się przedmiotem dyskusji na Komisji głównej Konferencji. Między innymi zabierał głos delegat Polski min. Raczyński wypowiadając pod adresem tego projektu szereg krytycznych uwag.

WYSTĄPIENIE JAPONJI Z LIGI NARODÓW OSTATECZNIE ZDECYDOWANE.

Cesarz Japoński zatwierdził wniosek rządowy o wystąpieniu Japonji z Ligi Narodów. Japonja wstrzymuje wpłacanie składek na rzecz Ligi, rozwiązując stałą delegację swoją w Genewie, obronę interesów Japońskich w Genewie powierza przedstawicielstwu japońskiemu w Bernie szwajcarskim, weźmie jednak udział w pracach Konferencji Rozbrojeniowej i światowej konferencji gospodarczej narówni z innymi państwami, nienależącymi do Ligi.

ANGLJA BRONI UWIEZIONYCH PRZEZ SOWIETY INŻYNIERÓW ANGIELSKICH.

W najbliższych dniach rozpocznie się w Moskwie proces przeciwko inżynierom anglikom, którzy pracowali w fabrykach sowieckich. Oskarżeni są oni o zbrodnię szpiegostwa na rzecz obcego państwa oraz o zdradę stanu. Grozi im kara śmierci. Rząd angielski staje w obronie uwiezionych swych obywateli, jednakże rząd sowiecki uważa to za sprawę wewnętrzną państwa i żąda od Anglii o wydanie uwiezionych inżynierów nie uwzględnia. Doszło już w tej sprawie do zatargu dyplomatycznego, ustąpić ma mianowicie ambasador, czyli przedstawiciel Anglii w Sowietach Ovey.

NAJWIEKSZA BITWA W DZIEJACH JAPONJI.

Według źródeł japońskich, wzdłuż Wielkiego Muru rozgrywa się jedną z największych bitew w historii walk Japonji z innymi państwami. W grę rzucone zostały po obu stronach wielkie armie, wyposażone w najnowszą broń techniczną.

Po długotrwałym przygotowaniu artyleryjskim i przy pomocy najcięższych płatowców bombierskich, niosących bomby 1000 i 2000 kilogramowe — Japończycy przypuścili szturm na całym froncie pod Leng Kau. Kilka linii tyraljerskich piechoty japońskiej, zdołało wyrzucić Chińczyków z ich pozycji. Miasto Leng Kau, stanowiące niezwykle ważny klucz strategiczny, zostało wzięte, po upartej obronie piechoty chińskiej.

Walki były tak zacięte, że walczone na wałach trupów, a wszystkie linie okopów zostały zdobyte dopiero po walce na bagnety. Japońskie płatowce, lecąc nisko nad ziemią, wspierały piechotę ogniem karabinów maszynowych. Również użyto do ataku silnego oddziału tanków.

Walki z niestabnącą siłą trwają w dalszym ciągu.

4. CENY NASION

Za 100 kg. w zł. wg. notowań giełd:

	Warszawa 30.III.	Poznań 30.III.	Lublin 29.III.
Koniczyna czerwona	90—100	75—105	—
" " gwar.	110—125	—	110—125
" biała gwar.	100—125	—	110—160
" biała "	70—90	65—95	—
Tymotka	—	28,00—32,00	14,00—15,00
" gwarant.	—	—	25,00
Przełot	—	128—140	120—130
Seradela	12,50—13,50	11,25—12,75	17,00—18,00
Wyka	14,50—15,00	12,50—13,00	—
Groch polny	20,00—25,00	—	20,00—22,00
Peluszka	13,50—14,00	12,00—13,00	—
Bobik	—	—	—
Łub'n niebieski	900—950	750—850	13,00—14,00
" żółty	12,50—13,50	900—10,00	—
Rzepak	47,00—50,00	—	—
Siemie lniane	37,00—39,00	—	—
Mak niebieski	—	100—110	—
Inkarnatka	—	65—68	—
Rajgras angielski	—	23—35	—

5. ZBOŻA I PASZE.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon Warszawa.

	31-III		Poznań 31-III	Lwów 31-III	Lublin 31-III	Równe 31-III	Wilno 31-III
Pszennica jara czerwona	36,50—37,50	Pszennica zbiorowa	33,50—34,50		32,50	—	32,00
" jednolita	35,50—36,50	" dworska			33,00	31,25—31,75	33,50
" zbierana	34,50—35,50	Żyto zbiorowe	17,75—18,00		17,50—17,75	16,75—17,25	—
Żyto standart I	20,00—20,50	" dworskie			18,00—18,25	16,75—16,25	19,25
" II	19,50—20,00	Jęczmień browarny	—		—	—	—
Jęczmień browarny	17,00—18,00	" przemysłowy	13,75—14,25		15,00	11,75—12,75	—
" na kaszę	16,00—16,50	Owies jednolity	—		14,50	—	—
Owies jednolity	16,00	" zbiorowy	11,00—11,50		13,00—13,25	11,75—12,75	—
" zbierany	—	Mąka pszenna	51,00—53,00		54,00—59,00	56,00—58,00	57,50
Mąka pszenna luksus	57,00—62,00	" żytnia stand.	27,50—28,50		28,50—31,50	27,50—28,25	32,50
" 4/0	52,00—57,00	Otręby pszenne	9,50—10,50		9,00—9,50	7,00—7,25	—
Mąka żytnia pyłkowa	33,00—35,00	" " grube	10,50—11,50		10,00—10,50	7,00—7,00	—
" sitkowa	25,00—27,00	" żytnie	8,75—9,00		8,50	6,75—7,25	10,50
" razowa	25,00—27,00	Groch Victoria	21,00—24,00		33,00—34,00	—	—
Otręby pszenne szale	11,00—11,50	" Folgera	35,00—40,00		33,00—35,00	—	—
" średnie	10,00—10,50	Ziemniaki jadalne	2,10—2,40		—	—	—
" żytnie	9,50—10,00	Słoma nieprasowana	1,75—2,00		5,00—6,00	—	—
Kuchy lniane	19,50—20,50	" prasowana	2,00—2,25		—	—	—
" rzepakowe	14,50—15,00	Siano nieprasowane	4,50—5,00		2,50—3,00	—	—
" słonecznikowe	42,00—44,00	" prasowane	5,30—5,60		—	—	—

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością, Kopernika Nr. 30.

I. Azotowe.

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg. w workach fr.
stacja odbiorcza w marcu 1933 r.

1) Saletrzak 15,5%	29,65
2) " Nitrofos 15,5%	22,30
3) " wapniowa 15,5%	33,50
4) Saletra sodowa 15,5%	31,50
5) Wapnamon chorzowski luzem	28,35
6) Siarczan amonu 20,6% luzem	28,35
7) Tomasya azotniakowa w workach po 80 kg. franco fabryka	zł. 19,00
8) Azotniak mielony 22%	33,88
9) " 15,5%	23,87

II. Fosforowe.

Superfosfat mineralny 16% (P₂O₅):

Parytet Poznań	10,56
" Częstochowa	10,72
" Warszawa Wschodnia	10,72
" Gdańsk	10,40

za 100 kg. łącznie z workiem, w ładunkach wagonowych (15 tonn). Podstawienie wagonu zł. 4,40. Bonifikata: na każdych 15 tonnach superfosfatu 16 i 17% zł. 17,20, za worek dolicza się 1,50 gr.

III. Potasowe.

Ceny za gotówkę przy odbiorze minimum 10 ton.

województwa	Sól potasowa 20%	Kainit zwykły	Kainit pylisty	od cen powyższych przy odbiorze min. 10 ton bonifikata
	zł.	zł.	zł.	zł.
Pomorskie, Poznańskie, Śląskie, Krakowskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie	9,70	4,40	5,20	13,—
Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie, Wieleńskie	8,90	4,10	4,90	16,—
Lubelskie, Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie i Wołyńskie.	9,30	3,80	4,60	2,50

IV. Wapno.

rolnicze loco kopalnia luzem, zawierając do 98% tlenku wapnia.

3,00

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

7. WYROBY LNIANE.

Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu n/Bugiem — Wilno, Zamkowa 8, podają ceny hurtowe franco Wilno, aż do odwołania przy zamówieniach najmniej 50 sztuk. Worki zbożowe 72 x 122 cm. zł. 2,75, 70 x 120 cm. zł. 2,35, worki koniczynowe 72 x 122 cm. zł. 3,65, 70 x 120 cm. zł. 3,50, worki cukrowe 70 x 110 cm. zł. 2,70, 68 x 112 cm. zł. 2,60, worki nawozowe 65 x 115 cm. zł. 2,35, płachty żniwne, rozmiar na żądanie za 1 m.² zł. 1,60. Tolerancja na rozmiarze 3%, — na wadze 8%.

8. CENY RÓŻNYCH MATERJAŁÓW W KWIETNIU 1933 R.

AŻ DO ODWOŁANIA.

Notowania za 1 kg. w złotych: Żelazno bednarskie 0,48, żelazo handlowe 0,40, hufnale 1,90, gwoździe budowlane 0,65, lemiesz fabryczne 0,80, odkładnice 0,80, płozy 0,70, smar do maszyn 0,70, smar do wozów 0,28, wapno: budowlane ceny za tonę fr. st. wysyłająca zł.: częstochowskie 26,00, wapno kieleckie 26,00.

8. CENY RÓŻNYCH MATERJAŁÓW W KWIETNIU 1933 R.
AŻ DO ODWOŁANIA.

Dnia 31.III 1933 r. 1 dolar 8,90 zł., 100 marek niemieckich 211,00, 100 szylingów austriackich 101, 100 franków francuskich 35,08; 100 koron czeskich 26,48.



Egzystuje
 od 1882 r.

IV

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

W dniu 30 kwietnia b. r. odbędzie się w Horochowie Doroczny Walny Zjazd O.T.O. i K.R. Zjazd odbędzie się w sali Krigiera i rozpocznie się o godz. 12-ej z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie Zjazdu i przemówienia powitalne.
- 2) Stwierdzenie prawomocności Zjazdu.
- 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Zjazdu.
- 4) Sprawozdanie z działalności za rok 1932-33 i sprawozdanie rachunkowe.
- 5) Plan pracy i budżet na rok 1933-34.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniem i planem pracy.
- 7) Wybory 1/3 ustępujących członków Rady.
- 8) Wybory 3-ch członków Komisji Rewizyjnej.
- 9) Wybory 6-ciu delegatów na Zjazd Wojewódzki.
- 10) Rezolucje Zjazdu.

(—) L. Jastrzębski w z. Prezsa O.T.O. i K.R.
 Sekretariat O.T.O i K.R. (—) A. Zakrzewski.

„Zarząd O.T.O. i K.R. w Makowie Mazowieckim zawiadamia, że dnia 5 maja 1933 r. o godz. 13.30 odbędzie się w Makowie Mazowieckim w lokalu Szkoły Powiatowej przy ul. Bazar Walne Zebranie O.T.O. i K.R. z następującym porządkiem obrad.

- 1) Ustalenie osób uprawnionych do głosowania oraz stwierdzenia prawomocności Walnego Zebrania.
- 2) Wybór 2-ch asesorów Walnego Zebrania.
- 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
- 4) Sprawozdanie Zarządu z prac O.T.O. i K.R. za rok ubiegły.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Plan pracy i budżet na rok 1933-34.
- 7) Dyskusja nad sprawozdaniem, planem pracy i budżetem.
- 8) Wybory 5-ciu członków Rady O.T.O. i K.R. w miejsce wylosowanych.
- 9) Wybory 3-ch członków Komisji Rewizyjnej na 1 rok.
- 10) Wybory 6-ciu delegatów na Zjazd Wojewódzki.
- 11) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej liczby delegatów w pierwszym terminie Walne Zebranie odbędzie się o godz. 14.30 w tymże dniu i będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Zarząd O.T.O. i K.R. w Stołpcach doroczne Walne Zebranie T. nia r. b. o godz. 10-ej do lokalu Urzędu gminy w Stołpcach sala posiedzeń z następującym porządkiem obrad.

- 1) Stwierdzenie prawomocności Zjazdu.
- 2) Przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania.
- 3) Sprawozdania: a) rzeczowe
 b) kasowe.
 c) komisji rewizyjnej.
- 4) Dyskusja i uchwalenie absolutorjum.
- 5) Wybór 5 członków wylosowanych do Rady
- 6) Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
- 7) Wybór 5 delegatów na Walny Zjazd Wojewódzki.
- 8) Wytyczne pracy na rok 1933.
- 9) Referat p. t. ustawodawstwo rolnicze w walce z kryzysem.
- 10) Referat p. t. znaczenie Izby Rolniczej, jako samorządu gospodarczego.
- 11) Wolne wnioski.

W razie nie przybycia quorum w tym terminie, odbędzie się zebranie w drugim terminie o godz. 10.45, bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp na salę mają członkowie K. Roln. delegowani na Zjazd, za okazaniem legitymacji członkowskiej.

ŻYWOKOST - MATADOR

**Sprzedaje majątek Otalążka
 poczt. Mogielnica k/Grójca**

100 szt. 2,00 zł. 500 szt. 8 zł.

— 1000 szt. 15 zł. —

przesyłka na koszt odbiorcy)

Jaja

wylęgowe kur „Leghornów”
 białych 20 gr. (nieśność
 170—200), 30 gr. (200 230);

Pisklęta

70 gr., 1 zł., sprzedaje KULA,
 Śliwice Pomorze. Porady hodowlane bezpłatnie.

Hodowca - mleczarz

ze szkołą rolniczą, energiczny z dużą praktyką w hodowli i mleczarstwie, obeznany z pasieką z dobrymi świadectwami poszukuje posady od zaraz, najchętniej w dobrach ziemskich Łask, zgłoszenia Kubas. Ozorków pod Łodzią.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacać na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje:
 Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15.

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest
 codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13, tel. 712-12

CENY OGŁOSZEŃ:

za 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
„ II „ „ przed teks.	1.00 „
„ III „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej
 Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkich zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administr. „Przewodnika Gospodarskiego”. Kopernika 30 I p. tel. 712-12.

CENA ZESZYTU POJEDYŃCZEGO 35 GR.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH.

Redaktor Jan Siwiec